

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Gen. Tadeusz Kutrzeba

## Wyprawa kijowska

17 lat temu, w dniu 10 maja 1920 roku wojska polskie pod dowództwem ówczesnego gen. Śmigłego, na rozkaz Marszałka Piłsudskiego wkroczyły do Kijowa.

Mija 17 lat, gdy twardym krokiem na Kreszczatiku kijowskim przedzieliły zmęczone wojennym trudem wojska nasze, budząc ogólny zachwyt. I znów nie długo potem — w czerwcu tego samego roku — armia Śmigłego na rozkaz Marszałka Piłsudskiego opuściła Kijów.

Daleka, przebrzmiała historia, która pozostawiła tylko mgliste wspomnienia u tych, którzy w kampanii ukraińskiej czynny brali udział oraz u tych, którzy zostawili zdala od pola walki widzieli pośrednie tylko, jakby przykre następstwa owej operacji w formie naszego odwrotu z Ukrainy i z Białej Rusi. I tak, jak w roku 1920, tak i obecnie, po upływie 17 lat, nurtuje w nas pytanie natrętnie:

Po co poszliśmy na Ukrainę, a skoro poszliśmy, to dlaczego nie zostaliśmy tam?

Odpowiedź była i jest. Lecz jej sformułowanie musiało być odłożone z tej przyczyny, że mówiąc lub pisząc o wyprawie kijowskiej trzeba było objaśnić niejedno z ówczesnej polityki świata w stosunku do Polski, a Marszałek Piłsudski nakazał ze względów kurtuazyjnych utrzymanie milczenia przez 10 do 15 lat. Czas ten już minął, a Wódz Naczelny z 1920 roku, zamknął oczy na wieki. Więc straciliśmy możliwość usłyszenia najbar dziej miarodajnej opinii.

Wyprawa kijowska nie była kampanią odosobnioną, czy też niezwiązaną z całością planu wojny Polski z Rosją. Była natomiast jego istotną częścią składową. Wyprawa kijowska nie była celem w sobie, a środkiem do celu.

Celem wojny naszej z Rosją, w ujęciu Piłsudskiego, było zdobycie na leżnych nam granic wschodnich i przyczynienie się do powstania na naszym wschodzie niezależnej od Rosji republiki ukraińskiej, oraz zapewnienie Polsce zupełnej samodzielności w wewnętrzno-politycznym urządzeniu kraju.

Wojna polsko-rosyjska rozpoczęła się na wiosnę 1919 roku, z tą chwilą, gdy wojska sowieckie, jako awangarda komunistycznej rewolucji, wkroczyły w obszary polskie, zajmując nasze kresy wschodnie z Wilnem, Lidą i Baranowiczami. Była to więc agresja zbrojna przeciw formującemu się państwu polskiemu, był to najazd komunizmu na narodową Polskę.

Polska narzuconą walkę przyjęła, co więcej odpowiedziała na nią zaczepnie, zajmując w Wielkanoc 1919 roku Wilno.

Stanęliśmy jakby na punkcie zwrotnym: Rosja, pragnąca pokoju z Polską, Rosja szanująca prawa Polski do władania ziemiami polskimi, mogła dać Polsce pokój, uznając nasz akt za jej Wilno. Lecz Rosja sowiecka pragnęła nieść rewolucję komunistyczną przez Polskę na Zachód, pokój nam nie ofiarowała, a odwrotnie, przez cały rok 1919 wojnę z nami prowadziła.

Lecz niebawem sytuacja Rosji sowieckiej bardzo się pogorszyła: ohot nie armie rosyjskie pod dowództwem Denikina, sformowane w południowej Rosji, rozpoczęły zwycięski pochód na Moskwę. Wydawałoby się, że wspólny wysiłek zbrojny Piłsudskiego i Denikina potrafił pobić armie sowieckie i w konsekwencji zniszczyć bolszewizm w zarodku.

Była to wymarzona myśl państwa należących do koalicji, głównie Francji i Anglii. Ta koncepcja bowiem przewidywała do odbudowy dawnej, carskiej Rosji, starej i cennej wówczas sojuszniczki koalicji. Zanim jednak Polska mogła współdziałać z Denikinem, wysławił Piłsudski jego zapatrywanie na przyszłą Polskę. Doznał rozczarowania. Dowiedział się bowiem, że Denikin nie zamierza uznać politycz-

nej pełnej niepodległości Polski, lecz pragnie tylko militarnego zwycięstwa nad armiami sowieckimi, aby po powaleniu rządu sowieckiego zwołać Dumę, której dopiero przypadałoby zadanie politycznego określenia roznierów samodzielności Polski. W praktycznym ujęciu znaczyłoby to, że Denikin odnosi się negatywnie do mocarstwowego stanowiska Polski, stojąc na straży niepodzielności Rosji.

Wobec tego postanowił Piłsudski nie współdziałać z Denikinem, ale odwrócić, ułatwić Sowietom zbrojne zwycięstwo nad Denikinem. I dlatego na jesieni 1919 roku, gdy armie sowieckie biją Denikina, armia polska przez szereg tygodni stoi z karabinem u nogi, stosując jakby nieformalne za wieszenie broni. Umożliwiając Sowietom rozbić armię ochotniczej Denikina na przeciwnym sobie Piłsudski pierwszy objawom nowego imperializmu rosyjskiego, idącego ułartym szlakiem imperializmu carskiego.

Wojna Sowietów z Denikinem rozgrywała się na terenie Ukrainy, po obu brzegach Dniepru. W kraju tym istniała ponadto trzecia siła, powstała po wybuchu rewolucji, a była nią wyzwalająca się spod zaboru rosyjskiego Ukraina ludowa, pod politycznym kierownictwem atamana Petlury. Rząd tej republiki nawiązał z Polską stosunki polityczne jeszcze w roku 1918, a ówczesna nasza Rada Stanu — było to za okupacji niemieckiej — wysłała do rządu ukraińskiego pierwszego posła polskiego.

Dzieje Ukrainy ludowej były wysoce dramatyczne. Stała się ona — początkowo i to krótko — z Polską, a następnie z Rosją czerwoną i z Rosją białą. Denikin przeciwstawił się

powstaniu Ukrainy ludowej, a gdy wojska Petlury w sierpniu 1919 roku zajęły Kijów, nastąpiła otwarta wojna między Denikinem a Petlurą. Armia Petlury, napierana przez Sowietów i Denikina, uległa, a tylko część jej pozostała w terenie, prowadząc małą wojnę na tyłach wojsk rosyjskich, druga część armii Petlury, oraz on sam szukali schronienia w Polsce.

Na terenach odebranych Denikinowi — było to w lutym 1920 roku — ogłosił rząd sowiecki powstanie Ukrainy sowieckiej, która również pragnęła nawiązać z Polską stosunki polityczne. W zimie z 1919 na 1920 rok, istniały więc na Ukrainie dwa słabe jeszcze rządy: rząd sowiecki, popierany przez Rosję, a nieuznawany przez Polskę i rząd Ukrainy ludowej, nie uznany przez Rosję i Denikina, nato miast podporządkowujący się Petlurze, bawiającemu w Polsce.

W lutym 1920 roku Rosja zaofiarowała pokój, a uczyniła to dlatego, że potrzebowała pokoju dla konsolidacji wewnętrznej i wojskowej. Władza sowiecka była jeszcze zbyt krucha, a Rosja sądziła, że państwa zachodnie szykują się do jakiejś „wyprawy krzyżowej” z zamiarem zniweczenia rewolucji komunistycznej. Ponadto wróg wewnętrzny, kontrrewolucyjny, w postaci resztek armii Denikina zagrażał również ustrojowi sowieckiemu. Więc Rosja pragnęła pokoju, że by skrzepnąć na siłach, bez których swych dalekosiężnych planów przeprowadzić nie mogła.

Piłsudski w szczerości pokojowych zamiarów Sowietów nie wierzył. Widząc bowiem transporty wojsk rosyjskich na front polski oraz obserwując silną propagandę komunistyczną, sze-

rzoną przez Rosję na kresowych ziemiach polskich, sądził Piłsudski, że Sowietów przygotowują się do uderzenia na Polskę, ale dopiero wtedy, gdy zgromadzą potrzebne do ofensywy siły. Poza tym nie sądził Piłsudski, aby Rosja zechciała nam dobrowolnie przyznać te granice, które nam dla trwałego pokoju potrzebne były. Był on zdania, że chcąc mieć Polskę o odpowiednim obszarze i odpowiednich granicach, należy ją wywalczyć, a nie otrzymać jakby w formie dobrowolnego daru z rąk rosyjskich.

Dlatego Piłsudski ofiarowanego pokoju nie przyjął. Nie godząc się na pokój, Piłsudski przygotowuje więc dalszą wojnę i zamierza prowadzić ją w taki sposób, aby Rosja musiała ją przyjąć natychmiast, czyli nie mając jeszcze dostatecznej ilości zorganizowanego i zebranego wojska. Piłsudski pragnie się bić z Rosją, zanim ona zorganizuje swe siły wewnętrzne i zbrojne w rozmiarach, która by przewyższała nasze skromne ówczesne możliwości.

Aby zmusić Rosję do natychmiastowej wojny, wyznacza Piłsudski jako kierunek uderzenia polskiego Kijów, słusznie spodziewając się, że tam tu najszybciej w podstawy obrony rosyjskiej, w bogate źródła zboża i surowców, a co więcej w teren na którym powstawała już Ukraina ludowa, siłą zduszona przez Sowietów. Na obszarach tych zdobytych przez armie polskie mogłyby być ponownie powołana do życia Ukraina ludowa pod przewodnictwem atamana Petlury, broniąca następnie swej państwowości niepodległości.

Z tych to złożonych przyczyn dochodzi do t. zw. wyprawy kijowskiej.

Miała ona rozmaite cele.

Celem strategicznym było zmuszenie Rosji do natychmiastowej dalszej wojny nieskonsolidowanymi siłami, w celu ułatwienia nam wywalczenia pokoju, odpowiadającego naszym potrzebom.

Celem operacyjnym było rozbięcie operujących na Ukrainie armii rosyjskich, dojdzie do Dniepru, oraz sforsowanie przy udziale wojsk polskich armii ukraińskiej, która by następnie wzięła na siebie zadanie obrony Ukrainy przed najazdem sowieckim. Zbędne wówczas na Ukrainie armie polskie, po zluźnieniu — przez nowo powstałą armię ukraińską — byłyby wolne do rozstrzygającej walki z głównymi siłami sowieckimi, gdziekolwiek by się one ujawniły.

Wreszcie celem politycznym wyprawy kijowskiej było umożliwienie ponownego utworzenia Ukrainy ludowej naturalnej sojuszniczki Polski w obronie przeciw zaborom Rosji. W sumie wyprawa kijowska miała nam ułatwić zwycięstwo nad Rosją i umożliwić uzyskanie pokoju zabezpieczającego nas twale.

Do pełnej realizacji tych śmiałych zamierzeń Piłsudskiego nie doszło. Na skutek zbiegu okoliczności i własnych naszych błędów nie zdołaliśmy się utrzymać na Ukrainie tak długo, jak było zamierzone.

Ówczesne błędy nasze powstały na tle mylnej oceny doświadczeń wojny światowej w zastosowaniu do naszych skromnych warunków technicznych i dużych przestrzeni, które musieliśmy w roku 1920 bronić mały mi siłami.

W obronie Ukrainy przystąpiły Sowietów do silnego przeciwdziałania. Wyruszyła ofensywa sowiecka na Białą Ruś i ofensywa armii konnej Budiennego na Ukrainę. Obie operacje sowieckie miały powodzenie. Armia konna Budiennego przerwała front polski pod Samhorodkiem w odległości 120 km od Kijowa, a równocześnie armia sowiecka uderzyła na obszar Kijowa i przeszła przez Dniepr pod Okuninowem 75 km na północ od Kijowa. Wyraźnie uwidocznił się zamiar sowiecki odcięcia armii gen. Śmigłego przez dwustronne oskrzydlenie. Gen. Śmigły postanowił bronić Kijowa aż do nadejścia odwodów.

Lecz 10 czerwca armia gen. Śmigłego otrzymała rozkaz Marszałka Piłsudskiego opuszczenia Kijowa w celu złączenia jej z głównymi siłami polskimi. Więc armia wychodzi z Kijowa na rozkaz i jakby w ostatniej chwili, gdy zarówno Rosji, jak i społeczeństwu polskiemu wydawało się, że armia ta wyprowadzić się nie da, że grozi jej zupełne odcięcie od świata. Jednak dzięki przykładowo prowadzonej operacji przez gen. Śmigłego i dzięki zwycięstwu polskiemu w bitwie pod Borodżianką — wygranej przez 1 Dyw. Legionów w połowie czerwca, wojska polskie stanęły znowu na tej linii, z której wyszły do operacji kijowskiej, a w kilka tygodni później, ciągle pod dowództwem gen. Śmigłego, wzięły udział decydujący w bitwie nad Wisłą i nad Niemnem, czyli w tych bitwach, które dały nam w październiku ten pokój, o który Piłsudski od kwietnia walczył.

Wyprawa kijowska była jednym z ogniw w szeregu tych zamierzeń Piłsudskiego, przez które chciał dojść i w końcu doszedł do militarnego zwycięstwa nad Rosją.

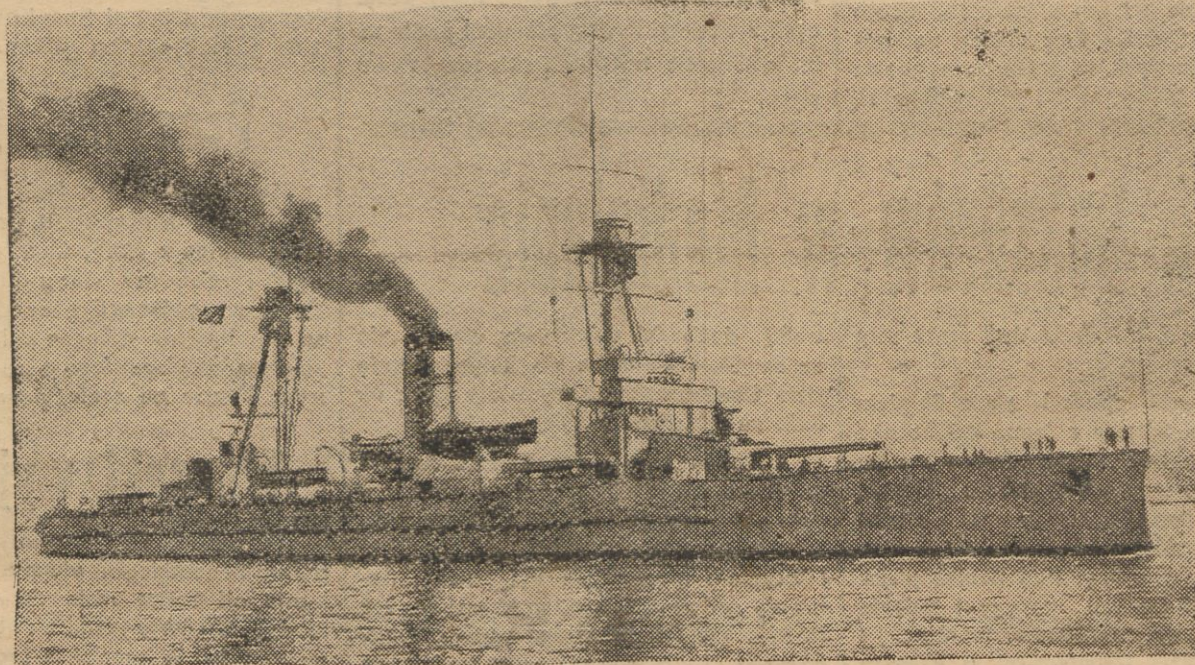
Te trzy ognia wstępne, to umożliwienie Rosji pobicia Denikina, następnie odrzucenie ofiarowanego nam przez Rosję pokoju i w końcu czyn zbrojny — wyprawa kijowska.

Natomiast aktem decydującym o wyniku wojny była bitwa nad Wisłą i nad Niemnem.

Historycznym i niezapomnianym faktem jest, że wojska polskie w r. 1920 stały nad Dnieprem.

(Wczoraj gen. Kutrzeba wygłosił przed radio odczyt o powyższej treści.)

## Określ „Espana” utonął od wybuchu miny



LONDYN (Pat). Sir Samuel Hoare oświadczył dzisiaj w Izbie Gmin, iż, według informacji posiadanych przez niego, według krążących powstających „Espana” zatonał z powodu wybuchu miny.

Zatoga brytyjskiego statku „Knitsley” twierdzi, że w chwili zatonięcia krążownika nie były widoczne w pobliżu żadne

samoloty, natomiast nastąpiły dwie eksplozje, prawdopodobnie pocisków, wystrzelonych przez artylerię nadbrzeżną.

## Polska wysłała delegację do Madagaskaru

PARYŻ (Pat). Minister kolonii Marius Moutet przyjął dziś ambasadora RP w Paryżu Łukaszczyka, który przedstawił mu udającą się na Madagaskar, w celu zbadania możliwości emigracyjnych, polską komisję studium pod przewodnictwem dyrektora

Mieczysława Lepeckiego, w skład której wchodzi pp.: Leon Alterk dyrektor żydowskiego towarzystwa emigracyjnego J. E. A. S. oraz inż. agroonom Salomon Dyk, specjalista od spraw rolniczo-osadniczych.

## Goering przeprowadził rozmowy w Jugosławii

PARYŻ (Pat). „Le Matin” donosi z Berlina, iż gen. Goering w drodze powrotnej z Włoch do Niemiec udał się do Jugosławii, gdzie odbył w Bled rozmowy z ks. Pawłem regentem.

„Ami du Peuple” donosi, iż w konferencji tej brał udział również premier Stojadinowicz i że przedmiotem rozmów była ogólna sytuacja między narodowa w świetle ostatnich wydarzeń.

BIAŁOGRÓD (Pat). Komentując zatrzymanie się premiera pruskiego gen. Goeringa w czasie przejazdu przez Jugosławię w Bled, letniej rezydencji księcia regenta Pawła, wyrażają tu przypuszczenie, iż głównym przedmiotem rozmów, prowadzonych tu w obecności premiera Stojadinowicza były stosunki w basenie naddunajskim w związku z konsolidacją osi „Rzym-Berlin”.

## Lord Lothix konferował z Hitlerem

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi: lord Lothix wczoraj wieczorem widział się z kanclerzem Hitlerem.

Żadne szczegóły, dotyczące tej rozmowy nie zostały ogłoszone.

## Amerykanie spieszą na koronację w Anglii i wystawę w Paryżu

NOWY JORK (Pat). Liczba pasażerów zaokręgowanych w ciągu jednego dnia w podróż do Europy osiągnęła wczoraj rekord — 5.290 osób. Tak dużej liczby pasażerów nie notowano już od r. 1929.

„Queen Mary” zabrała 1900 osób; „Bremen” 1340; „Washington” — 726; „Berengaria” — 745; „Paris” — 606 pasażerów.

# Walki wewnętrzne w Barcelonie nie ustają

PARYŻ (Pat) — Według informacji, otrzymanych przez Havasa z Barcelony, walki pomiędzy anarchistami a wojskami rządu katalońskiego trwały przez cały dzień wczorajszymi i całą noc. Straty są znaczne po obu stronach.

## KRWAWA WALKI.

PARYŻ (Pat) — Podróżnicy przybyli do Perpignan z Barcelony oświadczają, że dworzec w Barcelonie strzeżony jest przez setki uzbrojonych osobników. W chwili ich odjazdu na ulicach rozlegała się strzelanina, słychać było ogień nie tylko karabinów maszynowych, lecz nawet armat i granatników. Na barykadach, wzniesionych przez anarchistów, toczyły się krwawe walki. Przechodnie, pragnący przedostać się przez barykady, byli ostrzeliwani. Po ulicach kursowały eozolgi prowadzone przez anarchistów.

## MOCNY RZĄD?

PARYŻ (Pat) — Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że przedmieścia Barcelony nadal są obsadzone przez anarchistów. Na ważniejszych skrzyżowaniach ustawiono karabiny maszynowe.

Po południu wystosowano do anarchistów ultimatum, dając im godzinę czasu na ewakuację ulic przez uzbrojone bojówki, grożąc w razie oporu akcją wojsk, wiernych rządowi katalońskiemu.

Z drugiej strony donoszą, jakoby walki na ulicach Barcelony ustały już wczoraj, przy czym pod przewodnictwem Companysa na został utworzony nowy rząd, w którym mają być reprezentowane wszystkie ugrupowania lewicowe i organizacje zawodowe, co oznaczałoby osiągnięcie kompromisu z anarchistami.

PARYŻ (Pat) — Ostatnie walki między rządem katalońskim a anarchistami w Barcelonie wywarły duże wrażenie w Paryżu. Według otrzymanych w Paryżu wiadomości, walki te miały bardzo poważny charakter. Korespondent „Paris Midy“ twierdzi, że we wtorek w południe było w Bar

celonie 100 zabitych i około 200 rannych, przy czym centrum miasta znajdowało się w ręku generalidad, podczas gdy przedmieścia opanowane były przez anarchistów. Najstraszniejsze walki toczyły się o gmach centrali telefonicznej tak, iż komunikacja telefoniczna z Paryżem była przerywana.

## Bomby padają koło poselstwa polskiego w Madrycie

MADRYT (Pat). Nieliczna kolonia polska w Madrycie obchodziła uroczystość Trzeciego Maja, składając życzenia na ręce posła R. P. min. Szumilakowskiego.

Bombardowanie Madrytu, jak stwierdza korespondent PAT trwa w dalszym ciągu. Ogień artylerii kierowany jest na

Wiadomość o zaprzestaniu walki i utworzeniu nowego rządu w Barcelonie nie rozproszyła jeszcze w Paryżu niepokoju co do dalszego rozwoju wydarzeń w Katalonii. Szanse opowania sytuacji przez nowy rząd i utrzymania współpracy pomiędzy wrogimi sobie elementami obozu rządowego oceniane są sceptycznie.

śródmieście. Liczba ofiar wzrasta. Kilka pocisków padło w pobliżu poselstwa R. P. Dwóch funkcjonariuszy poselstwa zostało lekko kontuzjowanych.

Zniszczenie przez bomby lotnicze i pociski artyleryjskie jest ogromne. Niektóre domy są zrujnowane aż do fundamentów.

## Równoległość interesów Włoch i Rzeszy

RZYM (Pat) — Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemiec von Neurath w czasie swej wizyty w Rzymie odbył szereg serdecznych rozmów z premierem Mussolinim i ministrem spraw zagranicznych Ciano.

W rozmowach tych rozpatrzono najważniejsze zagadnienia polityczne i gospodarcze, interesujące Niemcy i Włochy. Przeprowadzona wymiana poglądów potwierdziła raz jeszcze ścisłą równoległość interesów i tożsamość dążeń obu krajów. W konsekwencji przeto stwierdzono ponownie wolę obu rządów prowadzenia nadal za wspólnym porozumieniem tej samej polityki w kwestiach bardziej doniosłych na podstawie i w duchu protokółów włosko-niemieckich, podpisanych w Berlinie w październiku roku ubiegłego, których należało stosowanie wywołało zadowolenie Włoch i Niemiec i zarazem przysłu-

żyło się w sposób konkretny sprawie pokoju.

Wspomniane rozmowy pozwoliły poza tym obu rządów podkreślić wyrażnie swą wolę w kierunku dokonywania na przyszłość wszelkich wysiłków, mogących doprowadzić do zapewnienia szerszej współpracy z innymi mocarstwami i mogących zapewnić Europie podstawowe warunki większej i istotniejszej stabilizacji politycznej i gospodarczej.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji GRY NA FORTEPJANIE — Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

## Pożar zniszczył całe miasteczko pod Dyneburgiem

RYGA (Pat). W miasteczku Gostyni w pobliżu Dyneburga wybuchł pożar, który zniszczył prawie doszczętnie całe miasteczko. Pożar podsycał silny wiatr. W jednej prawie chwili płomienie objęły wszystkie domy, z wyjątkiem kościoła. Uszkodzenie przewodów telefonicznych uniemożliwiło zaalarmowanie straży pożarnej z okolicy. Pastwą płomieni padło m. in. kilkanaście sklepów i składów towarowych.

walkę, dochodził dowymiany ciosów, ale ze skutkiem ujemnym dla Belgów. Zwycięstwo Chmielewskiego wywołało żywe oklaski na widowni.

Ostatnim z Polaków walczył Szymura. Przeciwnikiem jego był dawny pogromca Runego, Duńczyk Jorgensen, który okazał się bokserem podstarzałym i zupełnie niegroźnym dla Polaka. Rąkowała go olbrzymia długość ramion, które były dla Polaka pewną zaporą. Polak górował znacznie w zwarcu i miał przez wszystkie rundy bardzo znaczną przewagę. Zwyciężył też wysoko na punkty.

## Polska bije Czechosłowację i wchodzi do finału mistrzostw Europy w koszykówce

RYGA (Pat). W środę wieczorem w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Europy w koszykówce Polska rozegrała decydujące spotkanie o wejście do finału z Czechosłowacją, odnosząc zdecydowaną zwycięstwo w stosunku 38:19 (13:12). Polacy odnieśli zwycięstwo mimo nieustannego dopingowania Czechów przez publiczność. Zwycięstwo Polski bowiem automatycznie eliminowało Łotwę z dalszych rozgrywek, podczas gdy porażka Polski umożliwiłaby Łotyszom dostanie się do grupy finałowej.

Po zwycięstwie nad Czechosłowacją Polacy zakwalifikowali się do rundy finałowej, przyczem przeciwnikiem ich w półfinale będzie Litwa, która wyeliminowała w środę wieczorem Egipt 21:7 (8:3).

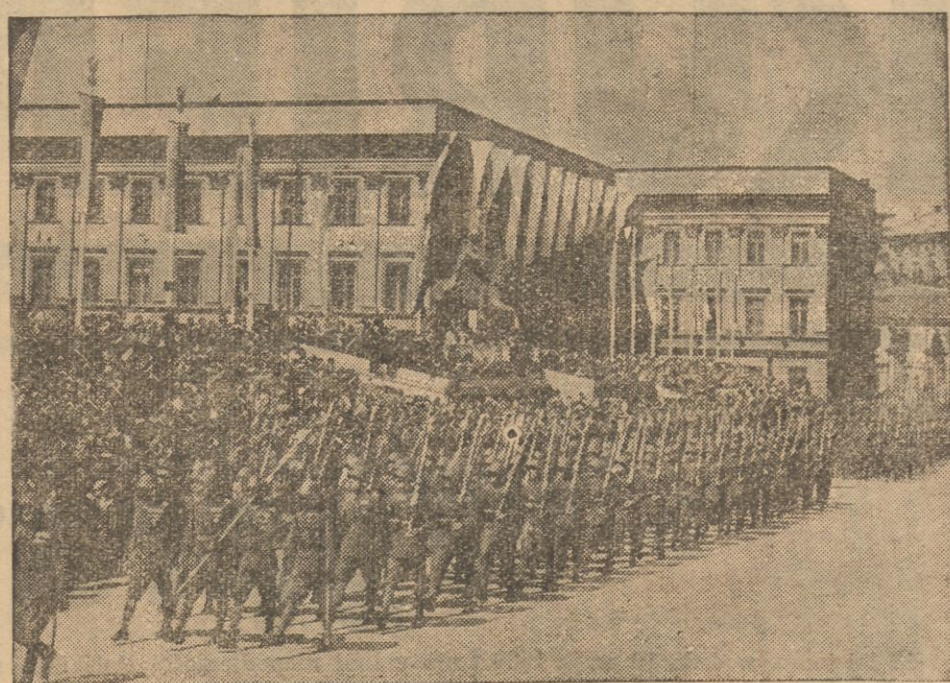
W drugim półfinale walczyć będzie Francja z Włochami. Włosi w środę wie

czorem wyeliminowali Estonię 30:20. Francuzi wprawdzie przegrali z Łotwą 23:26 (16:15) nie mając więcej punktów od Łotyszów, przeszli do rozgrywek finałowych, podczas gdy Łotwa, obecny mistrz Europy definitywnie odpadła.

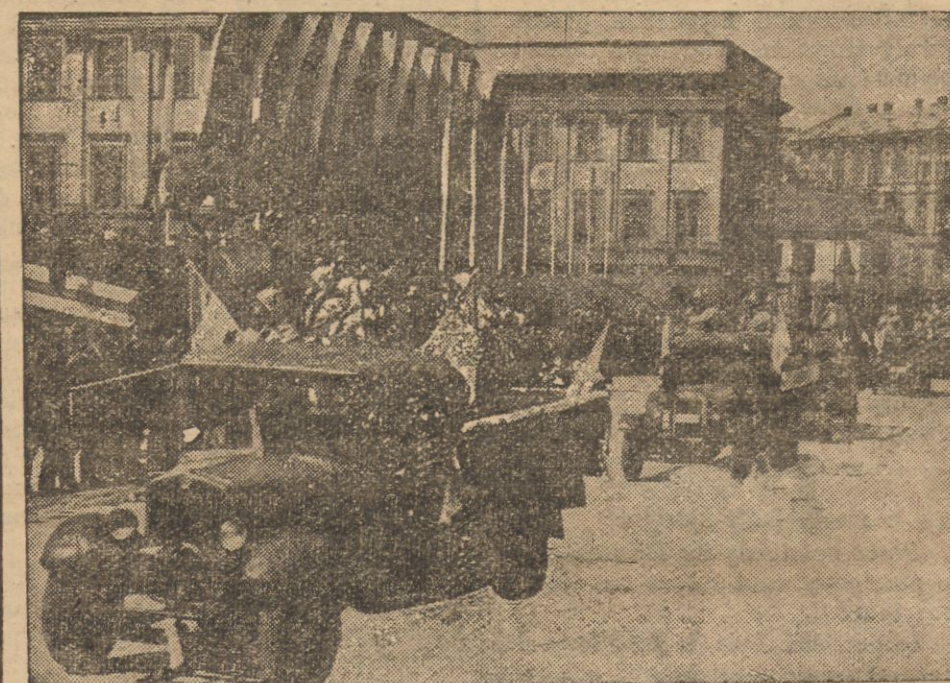
Zawody wywołały w Rydze olbrzymie zainteresowanie. Hala sportowa wypełniona jest do ostatniego miejsca. Spekulacja biletemi dochodzi do niebywałych granic. Za bilety wartości 4 latów, płaci się 30 latów.

Sensacją mistrzostw jest drużyna litewska, która się okazała najgroźniejszym przeciwnikiem i kandydatem na mistrza Europy. Ewentualne zwycięstwo Polski nad Litwą umożliwiłoby nam zdobycie tytułu mistrza Europy, gdyż ani Francja, ani Włochy nie są dla nas groźnym przeciwnikiem.

Święto narodowe 3 maja w Warszawie



Na zdjęciu oddziały piechoty w defiladzie przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej.



Na zdjęciu zmotoryzowana kolumna Obrońcy Przeciwgazowej w momencie defilady

## Przedkoronacyjny obiad u ambasadora Anglii w Polsce

WARSZAWA (Pat) — Z okazji wyjazdu delegacji polskiej na koronację Jego Królewskiej Mości Jerzego VI ambasador brytyjski przy rządzie polskim sir William Kennard wydał dn. 5 bm obiad, który zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej i pani Mościcka.

Na obiedzie obecni byli: pan minister spraw zagr. J. Beck z małżonką, generał broni Sosnkowski z małżonką, szef sztabu głównego generał

Stachiewicz z małżonką, b. ambasador w Londynie Skirmunt, admirał Unrug z małżonką, szef kancelarii cywilnej Łepkowski z małżonką, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer z małżonką, minister Michał Mościcki z małżonką, dowódca ORP „Burza” Kodreński, p. Helena Potocka, sekretarz osobisty ministra spraw zagranicznych Starzeński, radca ambasady Eveling oraz adiutant osobisty Pana Prezydenta kpt. Kryński.

## Prezydent Miklas wrócił do Wiednia

WIEDEN (Pat). Dziś powrócił do Wiednia z Budapesztu prezydent Austrii Miklas z żoną, kanclerz Schuschnigg i sekretarz stanu Schmidt.

Powracającego prezydenta Miklasa powitali na dworcu członkowie poselstwa węgierskiego z radcą legacji nym Venne na czele, poseł włoski w

Wiedniu Salata oraz przedstawiciele kolonii węgierskiej w Wiedniu, którzy podlegają potrąceniu sumy, wydane przez Miklasowi gorącą owację.

Do granicy austriacko-węgierskiej towarzyszył prez. Miklasowi posłowie austriacki w Budapeszcie Bahr-Barenfels.

## Warunki wyjazdu na Wystawę Paryską

W ramach specjalnego rozrachunku polsko-francuskiego, otwarte będą w okresie od końca maja do października br. wyjazdy turystyczne z Polski na wystawę paryską. W granicach tego rozrachunku będzie mogło prawdopodobnie wyjść do Francji około 10 tysięcy osób.

Paszporty wydawane będą dla osób, udających się do Francji drogą lądową z terminem ważności dwutygodniowym, dla osób zaś, wyjeżdżających drogą morską — z terminem ważności na 3 tygodnie. Opłata za paszport indywidualny dla turystów wyjeżdżających do Paryża, wyniesie zł. 40.—, uczestnicy wycieczek, zarządzanych przez organizacje społeczne, zawodowe i t. p. będą mogli korzystać z paszportów zbiorowych po cenie zł. 25 od osoby.

Na pokrycie kosztów pobytu we Francji turyści wykupywać będą specjalne czekikie w frankach francuskich czekikie te realizowane będą w Paryżu lub w Le Havre. Osoby, posiadające paszport indywidualny, obowiązane będą wykupić czek na sumę zł. 125 (500 fr.) na każdy tydzień pobytu, maksymalna zaś wysokość czeku dla tych osób wyniesie będzie zł. 300 (1200 franków). Uczestnicy wycieczek obowiązywać będą wykupić czek na sumę zł. 100.— na każdy tydzień pobytu, przy czym dopuszczalna wysokość czeku dla tej kategorii osób wyniesie zł. 200 (800 franków) na tydzień.

Od kwot tych odliczane będą ewentualnie sumy wpłacone z góry przez turystę na pokrycie kosztów pobytu we Francji. Nie podlegają potrąceniu sumy, wydane na paszport zagraniczny i bilety kolejowe. W najbliższych dniach ustalona będzie wysokość kwoty, jaką turyści będą mogli zabrać na drobne wydatki w podróży.

## Wilnianki ozdabiajcie kwiatami okna i balkony

## Ważniejsze wygrane Pożyczki Inwestycyjnej i jej emisji

WARSZAWA (Pat). W dzisiejszym losowaniu 3 proc. premiiowej pożyczki inwestycyjnej I-szej emisji, główne wygrane padły na następujące numery obligacji (pierwsza liczba oznacza numer obligacji, druga — obligacji):  
500.000 zł. 11672 — 23.  
125.000 zł. 17681 — 47.  
po 50.000 12422 — 42; 17388 — 47.  
po 25.000 2818 — 9; 16770 — 47.  
Podany wykaz premii nie jest wykazem oficjalnym

## 10.000 robotników rozpoczęło realizację 4-letniego planu inwestycyjnego

KIELCE (Pat). W województwie kieleckim podjęte zostały na szeroką skalę prace przy realizowaniu wieloletniego czteroletniego planu inwestycyjnego. Dotychczas najbardziej zaawansowane zostały

roboty, prowadzone z kredytów Funduszu Pracy, na których zatrudniono około 10 tys. robotników oraz roboty na drogach państwowych, na które wyasygnowano w roku bieżącym 4 i pół miliona zł.

## Zwycięstwo polskich bokserów w Mediolanie

MEDIOLAN (Pat). W środę wieczorem nastąpiło w Mediolanie, w teatrze Pucciniego uroczyste otwarcie bokserkich mistrzostw Europy. Otwarcia dokonał książę Adalbert di Savoya. Mistrzostwa zalano gorowane zostały spotkaniem pomiędzy Polakiem Sobkowiakiem, a Radanem (Rumunia). Zwyciężył Polak nieznacznie na punkty. W pierwszej rundzie wygrał zdecydowanie Sobkowiak, który przez prowadził szereg skutecznych ataków, z którymi słaby technicznie Rumun nie umiał sobie poradzić. W drugiej rundzie Polak gra słabiej, nie mniej ujawnia leką przewagę nad przeciwnikiem. W trzeciej rundzie Polak nadział się na cios przeciwnika i poszedł na deski. Po trzech wstaje zlekka zamroczone. Pod koniec rundy Sobkowiak doszedł znowu do głosu i spotkanie rozstrzygnął wyraźnie na swoją korzyść.

Następnym przeciwnikiem Sobkowiaka będzie Finn Haely.

Drugi z kolei Polak Polus wylosował na przeciwnika Austriaka Jaro, bijąc go wysoko na punkty. Polak rozpoczyna walkę w morderczym tempie i po pierwszych ciosach posyła Austriaka na deski. W drugiej rundzie przewaga Polaka wzrasta. Austriak walczy nie czysto, za co otrzymuje dwa ostrzeżenia. W ostatniej rundzie przewaga Polaka staje się już miążdżąca.

Następnym przeciwnikiem Polusa będzie Estończyk Freimuth.

## DALSZE DWA ZWYCIĘSTWA.

Na zakończenie pierwszego dnia mistrzostw bokserkich Europy w Mediolanie, polscy bokserzy rozegrali dalsze

# Intrygi „przyjaciół ambasady sowieckiej“ w Paryżu

W ubiegłym tygodniu byliśmy świadkami nowej próby intrygowania i siania zamętu dokoła polityki zagranicznej Polski przez rozmaite czyniki międzynarodowe, czerpiące przeważnie swe inspiracje z Moskwy. Pretekstu dostarczyła bukareszteńska wizyta ministra Becka.

Atak na politykę polską rozpoczął się na łamach prasy sowieckiej, która wystąpiła przeciw Polsce z oskarżeniami obliczonymi na rynek francuski, zarzucając nam prowadzenie polityki antysowieckiej i „antypokojowej“, a dalej występowanie przeciw Lidze Narodów i podminowywanie francuskiego systemu bezpieczeństwa...

W samej Francji w sukurs inspiracjom moskiewskim pośpieszyli dwaj publicyści, znani już od dłuższego czasu z tego, że biorą z Moskwy nie tylko inspiracje...

P. Pertinax w „L'Echo de Paris“ i pani Tabouis w „L'Oeuvre“ snuli z okazji wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych w Bukareszcie fantastyczne domysły, nie cofając się przed ogłaszaniem wręcz kłamliwych informacji.

Akcji tej sekundowali w francuskiej Izbie Deputowanych komuniści i socjaliści Grumbach, którzy powtórzyli zarzuty między narodowej i zainteresowali na ten temat ministra Delbosa. Robota ta, szcyla zbyt grubymi nićmi — nie powiodła się.

Min. Delbos, odpowiadając interpellantom, oświadczył z całym naciskiem, że był dokładnie informowany o przebiegu wizyty bukareszteńskiej przez ambasadora Polski w Paryżu i przez posła francuskiego w Bukareszcie, który miał sposobność bezpośredniego zetknięcia się z min. Beckiem, i że wyrażone obawy co do celów rozmów bukareszteńskich są pozabawione wszelkich podstaw.

Nie poraz pierwszy zgrana ta ekipa „przyjaciół“ ambasady sowieckiej w Paryżu — rozpowszechnia celowo fałszywe alarmy o Polsce. Jednakże w poważnych kołach politycznych Paryża wystąpienia zarówno p. Tabouis i Pertinaxa — jak i „interpelacja“ min. Delbosa — z odprawą zna

nego publicysty de Brinon, który ogłosił dłuższy artykuł na łamach „Information“.

De Brinon po stanowczym wystąpieniu przeciw intrygom i nierozważnym komentarzom w sposób bardzo jasny tłumaczy zasady polityki polskiej i podkreśla, że Polska musi pamiętać, iż posiada dwóch sąsiadów. Polska prowadzi i prowadzić będzie politykę opierającą się na jej własnym interesie i nie idzie ani z Niemcami ani z Sowietami, a także ani przeciw Niemcom ani przeciw Sowietom. Minister Beck jest zadowolonym porozumieniem między sąsiadującymi państwami. Polska podpisała układ o nieagresji zarówno z Sowietami jak i z Niemcami. „Min. Beck nie przybył do Rumunii po to, aby prowadzić jakąś akcję podziemną, lecz działał jawnie i postępowanie jego było jasne. Było ono postępowaniem całego narodu polskiego“.

Pr.

## Wicemin. Bleszyński zwiedza szkoły wileńskie

W drugim dniu swego pobytu w Wilnie p. wiceminister Bleszyński zwiedził Państwowe Gimnazjum Mechaniczne, Gimnazjum Elektryczne, oraz Szkołę Rzemiosł Budowlanych na Kopanicy, następnie Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, gdzie szczególnie zainteresował się prowadzeniem ćwiczeń cielesnych specjalną metodą pomysłu instruktora Kuratorium p. Czyżewskiego. Z kolei odwiedził szkołę powszechną na Antokolu

gdzie p. min. powitała śpiewem gromada powyżej 1000 uczniów szkolnej.

W Kuratorium Okręgu Szkolnego przedstawił się p. ministrowi naczelnicy i wizytatorzy Kuratorium, gdzie też odbył konferencję w sprawie budowy stu szkół im. Marszałka Piłsudskiego na Wileńszczyźnie, po czym o godz. 16.05 odjechał do Warszawy.

## Dymisja Zarządu Synd. Dziennikarzy Wileńsk.

Zarząd Synd. Dzien. Wil. prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu:

„Zarząd Synd. Dzien. Wil. podaje do wiadomości kolegów, że składa swe mandaty do dyspozycji Walnego Zgromadzenia, które zwołuje na dzień 23 maja r.b., o godz. 12, w lokalu własnym“.

Jak słysząc, powodem dymisji zarządu są względy natury formalnej, powstałe po dokonaniu weryfikacji członków Syndykatu. Na skutek tej weryfikacji utraciło prawo należenia do Syndykatu 16 osób. Może to stwarzać nowy układ sił w organizacji.

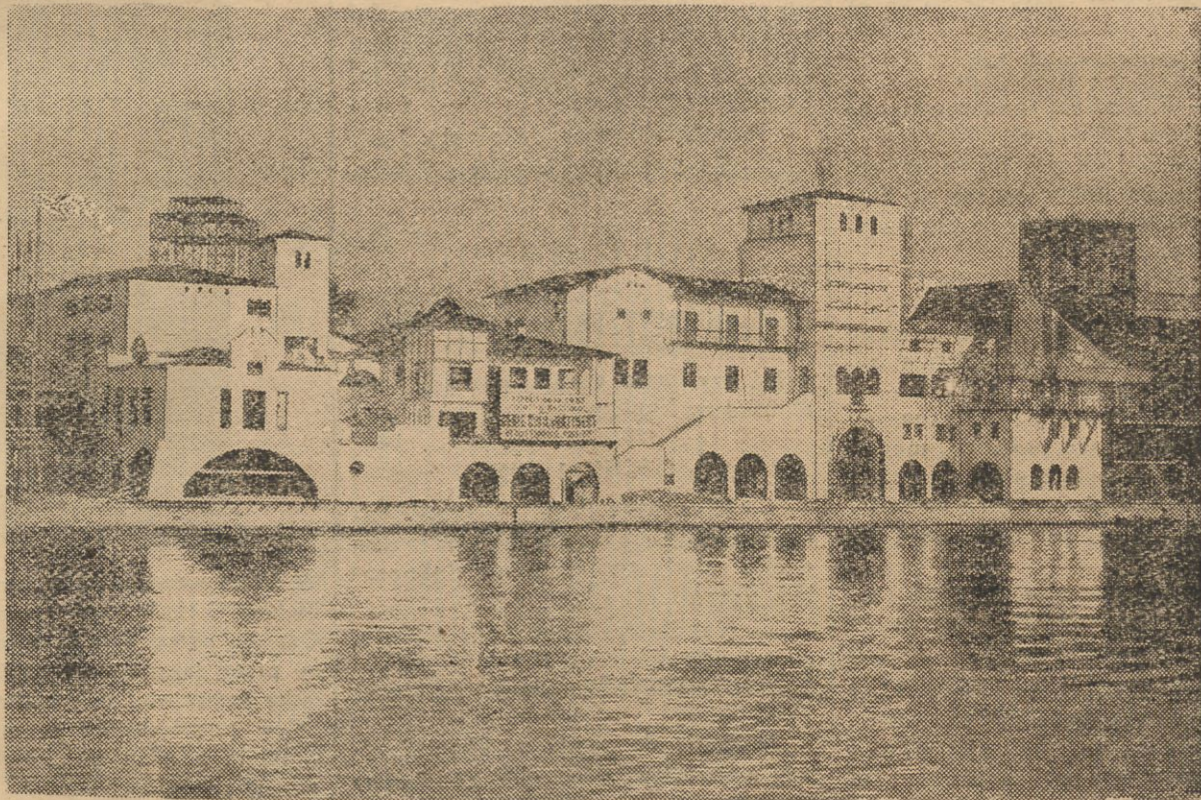
## Pożary w Moskwie

MOSKWA (Pat). W parku kultury i wypoczynku przy ulicy Mantulinskiej w Moskwie, spalił się nowowbudowany kinoteatr, mogący pomieścić 750 osób. Przy gaszeniu pożaru pracowało 9 straży ogniowych. Budynek Teatru spalił się do szczętnie. Strały wynoszą 200 tysięcy rubli.

W wielkim składzie materiałów chemicznych przy ulicy Wienika wybuchł groźny pożar. Spaliły się zapasy oliwy i benzyny. Wybuchy palących się materiałów utrudniały gaszenie ognia.

Przy ulicy Pierwszej Borodinskiej spalił się klub robotników, pracujących przy budowie kolei podziemnej. Klub posiada widownię, obliczoną na 600 osób.

## Fragment Wystawy Paryskiej



## Sensacje dnia

### Aresztowanie sprawców strzelaniny w dniu 1-go maja w Warszawie

Policja przeprowadziła dochodzenie w sprawie strzelaniny w dniu 1 maja na ulicy Miłej w Warszawie, kiedy to został zabity 5-letni Abram Szenker i rannych zostało kilka innych osób. Zrazu sądzono, że byli to komunisti usiłujący dostać się do pochodu bundowskiego, okazało się jednak, że byli to członkowie Związku Młodzieży Radykalnej, rekrutujący się z grupy akademickiej, zwanej dawniej rosmancami, od nazwiska nieżyjącego już przywódcy adwokata Rossmana. Przeprowadzono kilkanaście rewizji,

które doprowadziły do wykrycia kilku sprawców tej strzelaniny. Są to studenci Uniwersytetu J. P. Henryk Patur, Jan Smoleński, Janusz Olejniczek i Konstanty Oknińczyk. W mieszkaniu Patura na Ceglanej 1 znaleziono pracownię pędzla, u innych aresztowanych wiele nielegalnych druków cenerowskich.

Podczas konfrontacji wszyscy wyżej wymienieni zostali przez świadków rozpoznani jako sprawcy strzelania do pochodu bundowskiego na ulicy Miłej. Dalej dochodzenie trwa.

### Wznowienie wykładów na uniwersytecie warszawskim w najbliższych dniach

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie seminariów i pracowni na Uniwersytecie J. P. Spodziewane wznowienie wykładów na tej uczelni nie nastąpiło, lecz, jak podają źródła mlarodajne, pogłoski

krążące wśród studentów, jakoby wykłady w tym roku w ogóle nie zostały wznowione, nie odpowiadają prawdzie. W najbliższych dniach wykłady rozpoczną się normalnie.

### Strzelał do ojca - trafił do towarzysza hulane

Niezwykły dramat rozegrał się w Częstochowie w rodzinie Koćwinów.

Stary Koćwin nie pozwalał synowi hulać i trwonąć pieniędzy. W czasie kłótni, jaka wynikła przed kilku tygodniami pomiędzy ojcem a synem, syn strzelił do ojca. Dziwnym zbiegiem okoliczności strzał trafił towarzysza hulane młodego Koćwina — Sirkę.

Po wyjściu ze szpitala, Sirko który

miał porachunki ze starym Koćwinem, czekał na niego od szeregu dni, aż wreszcie wczoraj dopadłszy starca na ulicy, zasypał go gradem kul.

Stan Koćwina jest bardzo ciężki.

### Fryzjer spalił klientce włosy

Przykra przygoda spotkała w jednym z warszawskich zakładów fryzjerskich żonę wyższego urzędnika państwowego z powiatu pania Janinę S.

Pani S. znalazła się na Nalewkach weszła do fryzjera, zachęcona ogłoszeniem o niskiej cenie wleczonej ondulacji. Fryzjer zabrał się tak nieumiejętnie do zabiegu, iż... po godzinie pani S. straciła niemal całkowicie włosy, które spaliły się.

Pani S. zameldowała o wypadku w komisariacie policji.



## KOBIETA — HINDUSKA

Okres wedycki (do roku 1500 przed nar. Chrystusa) jest okresem bardzo wysokiego stanowiska kobiety wśród plemion aryjskich. Księgi Manu (rozdz. III—V) mówią: „Tam gdzie kobieta jest poważana — radują się bogowie, a gdy jej nie poważają — wszystkie modlitwy są bezowocne“.

„Gdzie kobieta się martwi — tam rodzina szybko wyginie, gdzie się kobieta raduje rodzina jest szczęśliwa. Domy, gdzie kobieta nie jest poważana — jakby zaczarowane przez magię — mierzają szybko do zupełnego zniszczenia. Kobieta winna być zawsze szanowana, poważana przez ojców i braci, przez mężów i krewnych, którzy pragną pomyślności. Ojciec strzeże ją gdy jest ona dzieckiem, mąż w okresie młodości, syn w latach starości“.

Następne wiersze wyjaśniają, że należy rozumieć przez „strzeżenie“: „nikt nie może strzec kobiety ciała, albo przez odosobnienie jej — tylko ta kobieta jest dobrze strzeżona“.

na, która strzeże sama siebie, chociaż wiele pokus nasuwa się jej“ (Księgi Manu). Ma się tu na względzie czystość i zdrowie potomstwa i ono ma być chronione przez troskliwy dobór współmałżonków i przez postawienie ideału kobiecej wierności na wysokim poziomie.

Hinduskie prawa rozróżniają 8 rodzajów małżeństw. Cztery z nich są dozwolone, jedno tolerowane, a trzy pozostałe są ganione. Dozwolone są takie, w których dziewczyna oddawna jest w małżeństwie przez opiekuna zgodnie z obowiązującym obrzędkiem religijnym. Tolerowane jest małżeństwo bez zgody opiekuna. Nie dozwolone jest małżeństwo kiedy ojciec lub opiekun żąda czy też otrzymuje zapłatę, a dziewczyna wprowadzana jest siłą.

Księgi Manu zaznaczają: „Ten który dopełnił swe nauki i pragnie wstąpić w związek małżeński niech unika rodzin, w których obrządki są zaniedbane, lub które nie posiadają ksiąg Vedy, a także rodzin cierpi-

cych na suchotę, dyspepsję, trąd itd.“

W jednym z rozdziałów ksiąg Vedy znajdujemy zdanie, że „matka przewyższa 1000 ojców w prawie do szacunku i działalności wychowawczej“, a Hindusi odnosi się do każdej kobiety jako do matki. Wśród bogów matka otrzymuje hołd najwyższy — czasem jest ona wywyższona nawet ponad bogami.

Kraj rodzimy — ojczyzna — po hindusku nazywa się Matri-bhumi — t.j. „Ziemia matczyna“. Małżeństwo zgodne z prawami hinduskimi jest święte według ksiąg Manu (V—IX), a obowiązek męża i żony polega na tym, ażeby jedno nie sprzeciwiało się drugiemu w myśli, słowie i czynie aż do śmierci. Ci którzy dopełniają tego nie będą rozdzieleni w życiu przyszłym, nawet przez śmierć ciała, lecz pozostawają będą zawsze razem“.

Widocznie słowa te powodowały obyczaj śmierci dobrowolnej wdów na stosie razem ze zwłokami męża. Ideałem było zlanie się w jedność, uzupełniającą się wzajemnie — według słów księgi świętej: „Tak jak woda rzeki jest podobna do wody morza do którego spływa — tak na-

tura wiernej żony podobna jest do swego męża“.

Poetycznym zobrazowaniem tego jest następujący rozdz.: On jest Vishnu, on jest Shri. Ona jest mową — on jest myślą. Ona jest mową — on jest prawem. Ona obowiązkiem, on służnością, On cierpliwością, a ona spokojem. On wolą, a ona życzeniem. On litością, a ona jest darem, On śpiewem, a ona jest nutą, Ona jest drogą — a on przestrzenią — On oceanem, a ona wybrzeżem. On posiadającym — ona bogactwem, On prawdą — ona wyrokiem. On muzyką — a ona jest słowem. Oboje są równi, nierozdzieleni, niezbędni, ponieważ każde z nich posiada właściwości duchowo-fizyczne i zadania dopełniające się nawzajem i tylko jako jedna osoba mogą dopełniać razem obrządków religijnych i wszelkich ceremonii.

W czasach dawnych, w okresie wedyckim kobieta była równą mężczyźnie, miała pewne prawa do kształcenia się i nawet brania udziału w ceremoniach religijnych, miała prawo własności, prawo dziedziczenia, adopcji, opieki nad dziećmi obojga płci i powtórnego małżeństwa w wy-

padku: „kiedy mąż jej zginął, lub zmarł, kiedy stał się religijnie ascetycznym, kiedy jest bezsilnym, albo kiedy został z kasty usuniętym — kobieta może sobie wziąć innego męża“ (Księgi Manu IX). „Mąż może czekać na żonę, która go nienawidzi przez rok — przy końcu roku może odebrać to, co jej sam dał i nie żyć z nią dłużej“.

Księgi Manu dopuszczają powtórny ożenek mężczyzny w wypadku: „kiedy żona jego upija się, albo czyni rzeczy grzeszne, albo przeciwstawia się mężowi swojemu, albo jest zarażona i zaraża męża, a także kiedy trwoni jego pieniądze“. (IX—V) Miała ona prawo wyboru z chwilą osiągnięcia wieku dojrzałego i według zrozumienia własnych interesów. Nie istniały wówczas ograniczenia kastowe. Świadectwa historii wskazują na to, że kobieta osiągała najwyższe stanowiska jako nauczająca.

Księgi Vedy uwzględniają stosunki miłosne chłopca i dziewczyny przed małżeństwem. Specjalnie rozważaniem praw odrębnych mężczyzny i kobiety nie zajmują się one — wspominają jedynie, że kobieta jako

## ŻART NA STRONIE

## „Siewca złotych ziarenek”

Okazuje się, że z nadejściem wiosny nie tylko rolnicy stają się siewcami. Otrzymałem przed kilku dniami „kalendarzyk propagandowo-astrologiczny” niejakiego p. Antoniego Wasilewskiego, w którym ten występuje w charakterze siewcy „złotych ziarenek prawdy i wiedzy”. Zanim przejdę do szczegółowego omówienia kalendarzyka, muszę stwierdzić, że p. Wasilewski jest siewcą ziarenek złotych tylko w wypadku przyjęcia za źródło słów „złote” wyrazu „złotówki”. Te do p. A. W. napłynęły prawdopodobnie obficie... wsieje je do własnego portfela.

Nasz bezinfernacyjny, ideowy plenipotent generalny „wiedzy tajemnej o ludzkim przeznaczeniu” wcale, wcale dobrze umie chodzić koło własnych interesów. Zdołał w kalendarzyku wydrukować mnóstwo anonsów. Ciekaw jestem, ile np. za jakie „astrologiczne” referencje o swoim klientcie otrzymał „złotych ziarenek”.

„Słyszałem o niezwykłych zdolnościach krojących p. Samoluka. Pragnąłem doświadczyć przyczyn tego (zapisałem w gwiazdach), więc prosiłem o datę urodzenia. Obliczyłem horoskop i oto co ujrzałem: Słońce i Merkury znajdowały się w znaku Fauny, obdarzając p. S. bystrą myślą, łatwym i gruntownym opanowaniem każdej z nauk i specjalności, ku którym on skieruje swoje serce. Oprócz wymienionych planet Wenus świeciła za znakiem Wagi, obdarzając pana S. poczuciem miłości i piękna linii i form; wreszcie Mars, promieniący mocno z królewskiego znaku Lwa udzielił mu odwagi i zapalił go niezwykłą energią. Te cztery planety dają mu w fachu królestwa sławę i powodzenie. Zobaczcie na jego reklamę: nie tłumaczy i nie chwali się... mówi krótko... Tak się ogłasza talent prawdziwy”.

A więc, uwaga: wszystkie prawdziwe talenty tak się ogłaszają. Literaci, szewcy, konsyliarze w tę pędą do pana Wasilewskiego!

Poza tym p. A. W. obdziela nas rewelacjami. Liczni już głowili się na temat: czym jest człowiek. Oczywiście, naprzódno. Dopiero wileński skromny badacz stwierdził że

„człowiek tedy jest dokładną fotografią nieba, bo położenie gwiazd i planet na niebie w chwili urodzenia człowieka stanowi jego przeznaczenie. Taki stan nieba zostaje natychmiast wyłożony (ładne rzeczy, co? — przyp. mój) jakby na kliszy jakiejś, na twarzy, dłoniach i stopach człowieka, owszem na całym organizmie”.

Po przeczytaniu tego, przerażeniem się wzięć jest cały wyłożony nie tylko na stopach, ale i — mówiąc stylem broszurki — na całym organizmie. Natychmiast zdjąłem skarpetki i zacząłem oglądać stopy. Hm... brudne, to brudne — ale wyłożenie jakoś nie spostrzegłem. Aby się całkowicie upewnić, udałem się do lekarza w sprawie wyłożenia na organizmie. Stwierdził tylko nerwicę serca, o wyłożeniu nic na szczęście, nie wspomniał. Pilnujcie się, kochani. Może niejedną nawet się nie domyśla, że ma moc wyłożenia.

Całkowicie uspokojony, studiuję dalej tę wysoce atrakcyjną lekturę. Pan W. jest poza tym zdolnym lingwistą. Twierdzi: „Jestem tym, któremu Bóg udzielił recytacji dar rozumienia mowy Pańskiej”.

Warto byłoby się dowiedzieć, w jaki sposób... może metodą Linguaphone? W każdym bądź razie zawdzięczamy temu darowi „pewną liczbę nazw, nad którymi gniew i ręka Pańska zawisła”.

W dziale „cierpień i wydarzeń niezwykłych” znajdujemy zapowiedź zagłady „Małego Dziennika”. Biedny ten „Mały Dziennik”! Mimo, że tak dobrze się rozwija, czeka go zagłada. I to przy akompaniamencie „cierpień i wydarzeń niezwykłych”. Jeszcze w tym roku!

Nie zazdrościsz „proroczego daru” p. A. W. Co to za życie: porządnie nigdy wypaść się nie można. Wyobrażam to

sobie: astrolog już zdołał zasnąć, smacznie chrapie, a tu naraz kłós — jak to np. zdarzyło się 24 marca 1935 r. — go łaskocze i, oznajmiając, że jest duchem — nakazuje: „Doktorstwo katolicki obowiązek przy Janu spełniaj”. Dotąd myślałem, że duch jest bezgrzeszny. Gdzieś tam, nie takie czasy, proszę państwa. Duch p. Wasilewskiego popelnia — jak to widać z jego rozkazu grzechy wobec języka polskiego. Stosunek, obyczaj: na wyższych posadach wciąż nie wymagają nawet średniego wykształcenia!

Na innych stronach publikacji zapowiada p. W. swoje pismo. Będzie nosiło ujmujący tytuł „Wśród gwiazd”. Jeszcze „mają r. b. zacząć wychodzić dwutygodnik o takiej nazwie treści religijno-mistycznej pod redakcją astrologa — mistyka Antoniego Wasilewskiego. Wiedomości niezwykle ciekawe z dziedzin wiedzy ścisłej. Tłumaczenia widzeń medycznych, proroków i innych. Opowiadania... Przykłady astrologiczne w myśli tego, że w gwiazdach jest objawienie boże”.

Specjalni korespondenci i rewelacyjne reportaże z zakulisowego życia tamtego świata — że pomogę p. A. W. w reklamie.

Żart na stronie. Jest to wiadomość przyjemna. Od niedawna istnieje w Wilnie „Kurjer Powszechny”, zaczęły wychodzić „Sprawy Otwarte”, a teraz dojdzie do tego dwutygodnika „Wśród gwiazd”. Ożywia się więc tutejszy ruch „kulturalno — mistyczny — astrologiczno — ciemny”. Tylko sceptycy utrzymują, że w Wilnie marazm i zaśłoty.

W „cenniku prac” A. W. czytamy: „Odcyfrowanie przeznaczenia z linii (twarzy i dłoni) zł. 3.

Horoskop Chiron. z odbitki dłoni zł. 1.

Horoskop urodzenia (raz. planet) zł. 3.

Horoskop Prognozy...“

Jak „Prognozy” to już stop, bo może zaprowadzić nas za daleko...

St. H.

## NA POCZCIE.

Poste restante. Pawełek podchodzi do okienka.

— Czy jest dla mnie list?

— A pod jaką szyfrą?

— „Niecierpiący zwłoki”.

— Owszem, list leży już od siedmiu tygodni!

## ZA TĘ CENĘ...

— Gdybyś chciał i potrafił choć przez jeden dzień być tak uprzejmy, jak ci kawalerowie z filmu!

— Tak, a czy wiesz ile im za to płać?

## PEWNA OZNAKA.

On: — Kiedyś się spostrzegła, że mnie kochasz?

Ona: — Od chwili, gdy się zorientowała, że gniewam się za każdym razem, gdy słyszę, że cię nazywają idiotą.

## GRZEBIEŃ.

Na Gródzkiej stoi jakiś uliczny sprzedawca i ochryplym głosem zachwala swój towar:

— Ten nie łamiący i nie kruszący się grzebień, proszę państwa, można wyginać na wszystkie strony, można bić młotkiem, można rzucać z czwartego piętra, można piłować nim drzewo, można...

— A czy można nim się cesać? — zapytuje nieśmiało jakaś paniusia.

## KOMENTARZ.

— Czemu oskarżony nie zwrócił znalezionego pierścienia?

— Panie sędzio, na pierścieniu wygrawerowany był napis: „Do śmierci twój”.

wajaca braku miłości małżeńskiej — przynosił dobry los ludziom i zwierzętom. Miej łagodność umysłu, jasność spojrzenia, rodzaje bohaterów, czując bogów i rozdając radość”.

Następny okres epicki (1500—500 do Chryst.) nie ogranicza niezależności kobiety. Świadectwa historii wskazują, że kobieta towarzyszyła mężowi swemu podczas wojny i w podróży, była wolna i niezależna ekonomicznie. Okres „Sutry” — (500 lat do Chr.) — okres literatury religijnej, filozofii prawa i nauki — jest okresem do którego zaliczają się najwcześniejsze prawa Aryjskie.

Założenia były stare — formy zaś do stosowane do czasów późniejszych. Były to pierwsze próby Hindusów skodyfikowania praw. Możemy tam znaleźć mieszaninę ograniczonej i swobody, wolności i surowości w przepisach. Do zbioru tego kompilatorzy dodali mnóstwo przepisów z własnego upodobania lub wziętych z obyczajów życia. W stosunkach do zagadnienia kobiecego zbioru tych praw robią nacisk na konieczność wydania dziewczyny za mąż — na pierwszy widomy znak jej dojrzałości — w ciągu trzech lat następnych.

Przyczyną wczesnego wydawania zamąż było i to jeszcze, że w ten sposób unikano niewolnictwa, ponieważ religia Mahometa zabraniała brać żonki w niewolę, po wtargnięciu więc muzułmanów do Indii zwyczaj ten zaczął być szeroko praktykowany. Rozpowszechnił się też wówczas zwyczaj noszenia zasłony, ażeby uniknąć uprowadzenia kobiet hinduskich i do tychczas ten zwyczaj zachował się przeważnie w miastach. W Indiach południowych „pardah” — zasłona jest prawie nieznaną. Wychowanie i oświata zrzucałyby cień „pardahu” — pieniądze idą niestety przeważnie na utrzymanie wojska angielskiego w Indiach — dodaje prelegent.

Dziś kobieta hinduska wywalczyła sobie znowu wiele praw. Ghandi, Tagore, teozofka Irlandzka Annie Besant — (prezesa Wszechnarodowego Kongresu w Indiach w 1910 r. i redaktorka dziennika „New-India” oraz tłumaczka starych ksiąg sanskryckich) — przyczynili się wiele do odrodzenia praw kobiety w Indiach. Uczeń europejski zgodnie stwierdza, iż małżeństwa hinduskie przed najściem muzułmanów były związkami dorosłych (Max Müller, Macdonnel,

## Balet na koronację



Tancerki baletu rosyjskiego na pokładzie francuskiego transatlantyku „Normandie” jadą z Ameryki, gdzie obecnie występują do Anglii. Zaangażowała słynny ten balet londyńska Covent-Garden-Oper na okres koronacji.

## Facet

W kawiarni nad uchem jęczy:

„wciąż nad tym marnym „Płonem” ślęczysz”.

Pogardliwie rozpęda dym z papierosa:

„Słonimski nie sięga mi nawet do nosa”.

W teatrze się krzywi, wzdycha i sęka:

„patrzeć na takich aktorów, to przecież męka”.

Twierdzi, że pasja w nim zbiera,

bo grają jakiegoś tam — phy — Mollera.

Ziewa. Co słowo: „banaly”.

co zdanie: „przebrzmiałe już komunaly”.

Nikomiu się nie kłania. Udaje,

że duchem jest gdzieś indziej. Niech jego inność zniąją.

Przez zęby cedił: „X. jest jełopem,

D. wariatem, Z. pochodzi z chłopów”.

A sam w domu wieczorem każdego

entuzjazmem darzy A. Marceżyńskiego.

JAN HUSZCZA.

## RZECZYWIŚCIE...

Kapuśniakiewicz zwiedza ogród zoologiczny i zatrzymuje się przed klatkami nieznanych sobie zwierząt.

— Tu, proszę państwa, — objaśnia dozorca, — znajduje się śmiejąca hiena. Jest to niezwykle interesujący okaz. Je raz na dziesięć dni, a pije tylko co trzy tygodnie.

Kapuśniakiewicz dziwi się:

— To z czego ta idiotka się śmieje?...

## ŻYCIE ULATWIONE.

— Hallo! Czy to PIM?... Tu Teofil Brzuski! Wybieram się właśnie z żoną na spacer... Chciałbym się dowiedzieć czy mam wziąć parasol czy słomkowy kapelusz!

## OJCIEC I SYN.

— Nieznośny jesteś! Wiecznie zaspujesz mnie pytaniami. Ja w twoim wieku nigdy rodzicom nie dokuczałem pytaniami!

— No, dlatego tatuś teraz nie wie, co mi odpowiedzieć...

Materiały do „Żartu na Stronie” należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego” dla Anatola Mikulki.

## Wizyta dzieci huculskich w Warszawie



W Warszawie bawi wycieczka dzieci z Huculczyzny, z miejscowości Żabie, Zielonej i Nadwórnej, zorganizowana przez młodzież kilku szkół warszawskich. Onegdy dzieci były podejmowane w Kasynie Garnizonowym herbatką i słodyczami przez założyciela i protektora Towarzystwa Przyjaciół Huculczyzny, p. ministra spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego. W czasie powitania jedno z dzieci podziękowało p. ministrowi za gościnę, poczem jedna z dziewczynek wręczyła p. ministrowi kwiaty. Następnie dzieci w barwnych strojach regionalnych odtoczyły tańce huculskie. Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczenia przez dziewczynkę huculską kwiatów panu ministrowi T. Kasprzycyemu.

penna, żona i matka ma obowiązki — w słowach tych najściślej określone.

Jako panna kobieta ma te same prawa do opieki, wychowania i nauki co chłopiec, zaś w wyborze małżonka posiada równe prawo wyboru jak i pięć druga. Formuła ślubnej ceremonii, która się zachowywała dotychczas i powtarzana jest przez nowożeńców brzmi: „prawą ręką biorę ciebie dla szczęścia, ażebyś doczekała(a) późnych lat wraz ze mną twoim mężem (żoną). — Bogowie dają mi ciebie, ażebyśmy razem rządili w naszym domu”.

Celem małżeństwa było szczęście wzajemne, wychowanie dzieci, odprawianie wspólnych modłów do bóstw oraz przysparzanie dobrobytu domowi swemu. Trzeba zaznaczyć, że żona brała udział w obrządkach religijnych i żaden obrzęd nie był uważany za skuteczny i zupełny, jeżeli oboje nie brali w nim czynnego udziału. Słowa „Pati” i „Patni” (pani i pan) — wskazują na równość stanowiska ich. Panna młoda witana jest w domu męża słowami: „Wejdz do domu tego, niech w jego obrębie chowa się i wzrasta człowiek i zwierzę. Wolna od spojrzeń złego ducha, nie odczu-

Keith, Risley i w. in.).

Obecnie wczesne małżeństwa spotykają się tylko w kastach niższych. Ceremonie małżeńskie odbywają się w trzech etapach: pierwsza może być zawarta w latach dziecięcych, a „państwo młodzi” idą z powrotem do domów swoich rodziców, druga ceremonia znowu jest tylko obrzędkiem zaręczyn właściwie — i dopiero trzecia jest ślubem, w ścisłym tego słowa znaczeniu, w wieku 18—20 lat.

Statystyka lekarska Bombaju wykazuje, iż przeciętny wiek kobiet znajdujących się w ciąży jest 18,7 lat. W Madrycie na 2.312 kobiet, rodzących poraz pierwszy, przeciętny wiek był 19,4 lat. Na 3.964 położnic tylko 10 matek miało 15 lat życia, 13 zaś było w wieku jeszcze młodszych.

Wczesne małżeństwa u ludów są różnymi były zresztą zjawiskiem dość częstym, np. w Grecji, w Anglii (do panowania Stuartów) i in. Rozwody w Indiach nie są popularne i prawie że nie praktykowane.

Dziś kobieta-Hinduska bierze czynny udział w życiu społecznym, naukowym i w akcji wolnościowej Indii. Mają kobiety swoje organizacje, biorą udział w kongresach narodowych,

mają prawo głosowania, a gdy Ghandi np. ogłosił bojkot towarów angielskich zwłaszcza alkoholu — kobiety w szatach jednobarwnych agitowały na ulicach i broniły wstępu do sklepów kupującym. Propagują też one stroje narodowe z tkaniny krajowej dla zadokumentowania swego uświadamienia narodowego. Niektóre z nich posiadają wyższe wykształcenie i zajmują wysokie stanowiska urzędników państwowych, jak np. Mathulashmi Reddi (ma tytuł doktora i jest wiceprezydentem rady m. Madrasu), pani Sarojini Naidu (b. prezeska Kongresu Narodowego), panna Shrimati Kamlai Bai Jaxmanrao jest sędzią w Madrycie i t. p. Są słynne uczone, podróżniczki, lekarki i t. d., a w Indiach Południowych tylko kobieta ma prawo do dziedziczenia — nie zaś mężczyzna. Przy tym wszystkim kobieta hinduska jest skromna, religijna, enolliwa, cały swój czas oddaje dla domu i zajęć społecznych, a patriotyzmem swoim w przemowach Kongresu, kobiety Hinduski porywały tłumy.

Według odczytu bawiącego obecnie w Wilnie dziennikarza hinduskiego p. Radhę Behari Mathur).

## Nasza ankietą urbanistyczna

## Odpowiedź Jana Bułhaka

1) Ponieważ nikt w Wilnie nie wie, jaki będzie pomnik Marszałka Piłsudskiego, więc wszystko, co by się powie, będzie o jego umiejscowieniu, musi mieć charakter warunkowy, hipotetyczny i nieistotny. Nie wolno stawiać pomników bez ścisłego zestrojenia z otoczeniem. Można zatem dziś powie dzieć tylko tyle, że nie należy projektować jego umiejscowienia ani w pobliżu znaczących monumentów architektonicznych, ani na żadnym mniejszym placu. (Dostatecznym chyba poczeniem i przestroją w tym względzie jest pomnik Mickiewicza, który dziś wylnianie nie wiedzą, gdzie postawić). Logicznie przeto w danych warunkach, gdy pomnik jest jedną niewiadomą, można brać pod uwagę bez obawy powtórzenia błędu, — jedynie plac Łukiski, nazwany obecnie placem Józefa Piłsudskiego. Pomnik Piłsudskiego może więc być dziś projektowany przy placu Piłsudskiego i miejsce to należy uważać za zajęte.

2) Pomnik Mickiewicza ma mieć 17 metrów wysokości, czyli będzie do równywał wysokością czteropiętrowej kamienicy. Takie amerykańskie wymiary wymagają dużego placu i znacznego odstępu optycznego. Zachodzi obawa, że skromne Wilno nie zdoła pomieścić takiego ogromu, przy najmniej w śródmieściu. A wobec tego, że jedyny w nim duży plac Piłsudskiego jest już zajęty, na pomnik

Mickiewicza o wysokości 17 metrów nie ma miejsca w śródmieściu Wilna, i trzeba go szukać — na peryferiach. Może dałoby się go umieścić bezboleśnie na przyszłym skwerze ulicy I Bateria nad Wilią, która jest obecnie planowana przez Miejskie Biuro Urbanistyczne ma tę oryginalną właściwość, że liczy się z nieistniejącym po mnikiem Marszałka Piłsudskiego, a za to nie liczy się z istniejącą Katedrą. Nie uwzględnia również charakteru Starego Wilna. Tworząc plac — skwer o zarysach niespokojnych i pokawałkowanych, odbiera mu nawet wygląd i nazwę „placu Katedralnego”, którą zapewne w przyszłości wypadnie zmienić, aby należycie ochrzcić plac nowy, niezgodny ze starowileńskim otoczeniem i importowany z obcego miasta.

3) Projekt regulacji placu Katedralnego w opracowaniu Biura Urbanistycznego ma tę oryginalną właściwość, że liczy się z nieistniejącym po mnikiem Marszałka Piłsudskiego, a za to nie liczy się z istniejącą Katedrą. Nie uwzględnia również charakteru Starego Wilna. Tworząc plac — skwer o zarysach niespokojnych i pokawałkowanych, odbiera mu nawet wygląd i nazwę „placu Katedralnego”, którą zapewne w przyszłości wypadnie zmienić, aby należycie ochrzcić plac nowy, niezgodny ze starowileńskim otoczeniem i importowany z obcego miasta.

4) Ankietę w rodzaju powyższej mają znaczenie czysto formalne i przyczyniają się tylko do ożywienia treści dzienników. Wylnianie przynajmniej już do tego, że w sprawach, dotyczących swego miasta, nie mają prawa głosu decydującego. i że Warszawa nie zrobi to, co sama zechce.

## Teatr Jaracza na Pohulance.

## Woźny i minister

Komedia w 4 aktach A. Birabeau, przekład St. Ostoji (?), reżyseria St. Perzanowskiej, dekoracje Wł. Daszewskiego

Obiecywaliśmy sobie porównanie tej sztuki francuskiej z niedawno grany „Jeanne” Bus-Fekelego. Istotnie, sztuki są w pewnym sensie podobne: obie „żerują” na przesileniach ministerialnych, w obu do władzy dochodzi ten co był na dole. — Zadowolony z życia poczciewicz mr. Gabriel Fabre (Jaracz) z posłańca biurowego awansował na szefa woźnych w ministerstwie, ale w tym samym czasie jego rozwiedziona żona (Perzanowska) została żoną przemysłowca (Łuszczewski) i małką ministra (Pośpielowski). Cały szkopuł że syn jej, wychowany w Oxfordzie, pieśczone i hołubiony przez rozkochnych w nim rodziców jest — tego się nie da odrobić — z pierwszego małżeństwa... Ambitna mama nie po to porzuciła tamtego safandulę, żeby się przeszłość za nią i za jej dzieckiem wlokła. O, nie! Ta kobieta żyje przyszłością żadną rzeczywistość nie jest dla niej dość dobra. Jej to staraniem spokojny chłopak, młody żonko! i zapewne z usposobienia do mator (zwłaszcza, że to, panie, z trawieniem jakoś nie tego...) musi teraz uprawiać czynne próżnowanie: — chadzać na bankiety (poem pastylki i woda Vichy...) wydawać doniosłe zarządzenia, żeby woźni nosili łafciuchy, całować aktorki, szukające protekcji i t. d.

Jasna rzecz, iż ojciec — woźny może stać się w takim urzędowaniu zadowolony

nielada, tym bardziej, że długo to się wszystko nie ukryło przecie, że mama Sylwia choć kobieta zawzięta, serce przecie ma i całą sprawę o ojcu synowi opowiedziała, że rychło cała rodzina już wie wszystko, i że wreszcie ojcu — woźnemu synowa — ministrowa bardzo przypadła do serca i stary pragnie ocalić jej szczęście przed ewentualnościami w postaci niewyraźnych aktorek. Jak od ojcowskich wyrzutów doszło do mordobicia domysleć się łatwo, że jednak wylany za „buni” woźny zostaje mężem szfandarowym komunistów, posłem i ministrem następcą skompromitowanego i obalonego syna, a wreszcie... przedmiotem opieki na nowo przekonanej do ex-męza ambitej pani Sylwii — to już mała licencja przenosząca komedię w regiony farsy politycznej.

Tak więc mamy w sztuce jakby dwie warstwy, jedną — właśnie tę podobną do „Jeanne” — w której wszystko rozgrywa się jak parlia towarzyska „ku humorowi stron obu”, i drugą — która sztukę wynosi na wyższy nieco poziom — obyczajową, niemal że psychologiczną. Zgodnie z tym gra aktorów biegła podwójnym torem; zaczęła się w znanym (podobnie jak w „Jeanne”) stylu retorycznym, wśród dowcipasów na temat rządu, urzędowania, polityki, „Komedii Francuskiej” i t. d. i wracała do tego stylu wielokrotnie. Ale obok tego były szafowania się uczuciowe mamy Perzanowskiej, były „cieple” sceny uczuć rodzinnych między ojcem, oraz ojczymem, z których „każdy pokochał dziecko nieswoje”.

Tym właśnie, moim zdaniem, różni się dobry poziom sztuki bulwarowej francuskiej od jej wiedeńskich (et Co) naśladownictw, że podczas gdy te poprzestają z reguły na jakbv scenariuszach akcji, na koncepcie, na schematycznym wzorcu „poruszanego”, „problemu”, to tamta — przesycona atmosferą znakomitej francuskiej literatury psychologicznej — zawsze pamięta by w partylurze skeczu znalazło się miejsce na indywidualności i specyficzności — słowem: pamięta o człowieku żywym. „Woźny i minister” jest aż przeładowany dowcipami i powiedzonkami w guście kabarelu, a przecież wystarczy zestawić go z „Jeanne”, by stwierdzić że autorem i wdziękiem tej sztuki jest jej „ludzkość”.

Józef Maśliński.

## Samochód za 1700 zł.

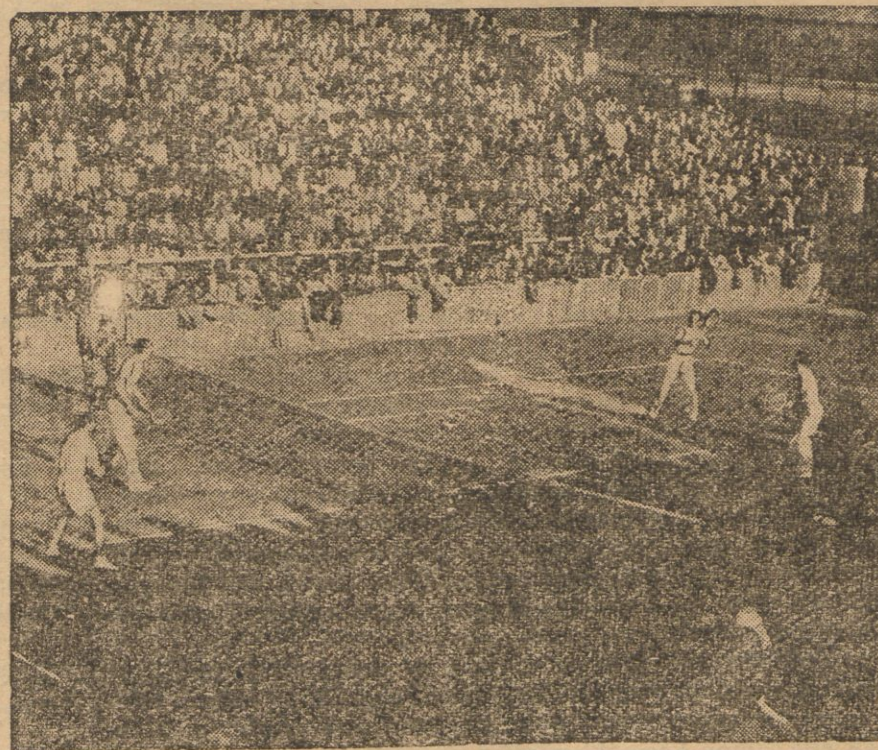
W numerze wielkanocnym w marcu r.b. pisaliśmy o powstałej w Wilnie wytwórni samochodów i zapowiedzieliśmy, zgodnie z informacjami, udzielonymi nam przez konstruktora „samochodu wileńskiego” i właściciela wytwórni, p. Edwarda Piotrowskiego, ukazanie się pierwszego wozu na ulicach Wilna na dzień 2 kwietnia. Pisanie, że samochody produkcji p. Piotrowskiego mają być sprzedawane po 1700 złotych na raty.

Wiadomość o wytwórni samochodów w Wilnie nawet o tak skromnym tempie produkcji jak 5 sztuk na 3 miesiące wzbudziła duże zainteresowanie w całym kraju. P. Piotrowski otrzymał dużo listów z wojew. poznańskich i krakowskich oraz innych. Wiele osób zgłaszało gotowość nabycia wo-

zów. Poważne firmy proponowały objęcie przedstawicielstwa. Redakcja „Czasu” zwróciła się z prośbą o wywiad. Dyrekcja Międzynarodowych Targów w Poznaniu zaproponowała, aby p. Piotrowski wystawił samochód swej konstrukcji na targach w pawilonie samochodowym.

Niestety wiele planów konstruktora pokrzyżowała choroba, na którą za padł przed trzema tygodniami. P. Piotrowski zachorował na tyfus i montaż samochodu „eksperymentalnego” został na razie przerwany. Samochód ten jest już w połowie zmontowany. Jak nas informują, p. Piotrowski nie rezygnuje ze swoich planów i natychmiast po wyzdrowieniu przystąpi do wykańczania pierwszego samochodu.

## Zwycięstwo polskich tenisistów nad drużyną francuską



Onegdaj zakończył się w Warszawie mecz tenisowy Polska — Francja, w którym drużyna polska odniosła zasłużone zwycięstwo, uzyskując wynik 5:2 i zdobywając puchar Ambasadora Francji w Warszawie p. Noela. Rakiety polskie nie zawiodły, a doskonała gra Huczyńskiego i Tarłowskiego w ostatnim dniu meczu tenisowego przypieczętowała nasz sukces. sukces.

## W jaskiniach hazardu

## Potajemne rulety i ich organizacja — Wielkie gry w małych lokalach — „Wspaniałomyślność” organizatorów hazardu

We wszystkich większych miastach Polski władze bezpieczeństwa prowadzą wyleżoną walkę z potajemnym hazardem, w pierwszym zaś rzędzie z zakonspirowanymi i nielegalnymi ruletami. Imprezy te dają znać o sobie nie tylko wzmiankami kronikarskimi o wykryciu jaskini hazardu czy „potajemnego Monte-Carlo”, niejedno wykryte nadużycie czy defraudacja, niejedno samobójstwo — to echa jakiejś zakonspirowanej rulety. A walka na tym odcinku nie jest bynajmniej łatwa; z jednej strony właściciele rulet, dy sponujący przeważnie dużymi kapitałami i świetnie zorganizowanym aparatem, „pracując” z jaknajwiększą ostrożnością, z drugiej zaś ich ofiary — niefortunni gracze, niechętnie przyznają się do udziału w zakazanej grze. Co pewien czas jednak w zakonspirowanym lokalu zjawia się policja ku przerażeniu graczy i krupierów, ruleta, sztony i pieniądze zostają skonfiskowane, graczy legitymuje się, organizatorzy wędrują do aresztu, placą wysokie grzywny i... po kilku dniach gra odbywa się, jak poprzednio... Bo zyski banku są zbyt duże, aby chciano zrezygnować z nich tak łatwo.

Goście potajemnych rulet rekrutują się z pośród różnych sfer, a składają się ze starych, nałogowych graczy, stanowiących wspólnie z organizatorami znający się świetnie zakonspirowany świat, oraz z nowych ofiar, wciąganych do hazardu przez „naganiaczy”, grasujących w cukierniach, na dancinгах, a nierzadko i wśród najlepszego towarzystwa; kto da się raz kusić i zazna drzeczki tych zakazanych emocji, przeważnie zostaje już stałą ofiarą „bankierów”.

Gra odbywa się codziennie w innym mieszkaniu, dla łatwiejszego ukrycia całej imprezy. Adres jest do ostatniej chwili zakonspirowany przed wszystkimi graczami; zaniechano nawet na ogół telefonicznego zawiadamiania graczy o miejscu gdzie odbędzie się gra, aby zachować jeszcze większą ostrożność. „Wtajemniczeni” zbierają się przeważnie w cukierni, siadają przy oddzielnych stolikach, jakby się nie znali, organizatorzy znajdują się na sali i orientują się łatwo znu graczy się już zebrało. Kiedy konstatują, że warto już zacząć grę, dają dyskretne znaki i całe towarzystwo kilkusobowymi grupami, nad każdą z których „czuwa” jeden z organizatorów, opuszcza cukiernię. Za konsumpcję nikt nie płaci, reguluje za nią „wspaniałomyślnie bankier”.

W pobliżu cukierni podjeżdża do chodnika taksówka, której szofer pozostaje na usługach „banku”; i ten środek ostrożności jest zachowany, aby utrudnić „wpadunek”. Gracze siadają w towarzystwie jednego z organizatorów i jadą, nie pytając dokąd. Dla ostrożności dwie — trzy osoby wysiadają po drodze i idą dalej pieszo, aby przed domem, w którym odbywać się ma gra, nie zwracać uwagi. Mieszkania, w których odbywa się gra w ruletę nie odznaczają się zbytnią elegancją i komfortem, albowiem są one zbyt kosztowne dla organizatorów, którzy orientują się doskonale, że nałogowy gracz przyjdzie i do najbardziej obskur-

nego lokalu, aby z zapałym oddechem śledzić bieg rozpędzonej kulki, która rozstrzygnie na chwilę najważniejszy w danym momencie dylemat: czarne czy czerwone?

Na stole stawia się ukrytą gdzieś do tyłczas w szafie ruletę, przybija się pinetkami tablicę i gracze wykupują sztony. Na każdej rulecie ustalona jest minimalna i maksymalna stawka oraz minimalna ilość sztonów, które gracz obowiązany jest wykupić. Każdy z graczy otrzymuje sztony innego koloru, aby nie było nieporozumień co do stawek, oraz aby „bankier” orientował się dokładnie, ile kto przegrał, względnie ile wygrał. I zaczyna się gra. Po pewnym czasie „kończy się” jeden z graczy, później drugi, potem trzeci, innemu szczęście dopisuje,

ale rzadko się zdarza, aby szczęśliwy gracz umiał w porę przerwać grę i utrzymać wygraną. Przeważnie chce wygrać jeszcze więcej i w ostatecznym rezultacie oddaje wszystko co zdobył i jeszcze swoje pieniądze. Ale czasem zdarza się szczęśliwa dla gracza „passa” i bank, jak się to określa żargonem graczy, zostaje „uderzony”. Zdarzają się wypadki, że bankom Lrak gołowski do wypłaty za sztony, albowiem organizatorzy rulety obawiają się mieć przy sobie zbyt duże kwoty pieniędzy, które w razie przybycia policji ulegają konfiskacie.

Gorzkie doświadczenia nie wystarczają jednak dla uleczenia graczom i dlatego konieczna i celowa jest jaknajstrzejsza akcja ze strony władz przeciw placze tajnego hazardu.

## Kurjer Sportowy

## Mecz Ognisko--Makabi o mistrzostwo

Dziś o godz. 4,15 na boisku Makabi odbędzie się decydujący mecz o mistrzostwo kl. „A” Wil. O. Z. P. pomiędzy KPW. Ognisko a Makabi.

Mecz zapowiada się b. interesująco ponieważ niedawno KPW. Ognisko pokonało długoletniego przeciwnika Wilna „Śmigły” w stosunku 2:1.

## Dziś bieg sztafetowy AZS.

Dziś o godz. 13 na Piłomencie odbędzie się tradycyjny bieg sztafetowy 10 razy kilo metr o puchar przechodni AZS. Bieg ten ma bardzo bogatą i ciekawą historię sportową. W pierwszych latach trasa prowadziła z Wilna do N. Wilejki i z powrotem, ale potem postanowiono bieg organizować w alejach ogrodu po-Bernardyńskiego. Obecnie po raz pierwszy bieg odbędzie się na stadionie.

Warto wymienić kilka nazwisk znanych sportowców, a dziś działaczy sportowych którzy brali udział w pierwszych biegach: ś. p. prof. Grygłel, insp. Wasilewski, Jentys, Halicki, Wróblewski, mgr. Wiro-Kiro, mgr. Lewon, red. Niciecki, Jasieński, Sidorowicz

I wielu innych. Pierwsze lata przynosiły zwycięstwa AZS., a potem Pogoni Wileńskiej, Sołowi, WKS. Śmigły, Ognisko i ostatnio WKS. Śmigły.

Dziś na starcie 11 biegów tradycyjnego do walki staną dwa kluby, a mianowicie AZS. i WKS. Śmigły. Kluby te wystawiają po dwie sztafety. Na czele sztafety AZS. pobięgną: Kułowski, Trocki, Sienkiewicz, Urbanowicz, Lendzin, Bobrowicz i inni.

WKS. Śmigły liczy najlepiej na: Dorżik, Kryma, Tumłowicza, Kmitę i innych.

Ponadto odbędzie się na stadionie jeszcze kilka konkurencji lekkoatletycznych.

## Otwarcie sezonu sportowego WKS. Śmigły

W niedzielę 9 maja na stadionie Ośrodka WF. na Piłomencie odbędzie się uroczystość otwarcia sezonu sportowego WKS. Śmigły. Pamiętamy, że w roku ubiegłym uroczystość ta wypadła imponująco, ściągając tłumy widzów. Nie nęgi więc wątpliwość, że i w tym roku dzień otwarcia sezonu będzie wielką manifestacją sportu wśród wojskowych.

Program przewiduje między innymi: na b. żęństwo, defiladę, przemówienia, popisy sportowe i gimnastyczne.

## Wojtkiewicz wybiera się do Aten

Mistrz Polski w oszczepie Leon Wojtkiewicz z WKS. Śmigły wyznaczony został do zawodów eliminacyjnych przed ustaleniem reprezentacji Polski na mecz Lekkoatletyczny z Grecją. Eliminacja odbędzie się w niedzielę w Krakowie. Wojtkiewicz ma oważne szanse zakwalifikować się. Jest on w dobrej formie, powinien rzucić w granicach 60 mtr.

Wyznaczony do eliminacji został również Józef Zylewicz z Ogniska, ale Zylewicz nie wybiera się do Krakowa, rezygnując z ewentualnego wyjazdu do Aten.

## Irlandia a nie Polska organizuje przyszłe mistrzostwa Europy w boksie

W Mediolanie odbył się kongres Między narodowej Federacji Bokserskiej. Głównym punktem obrad była kwestia powierzenia organizacji przyszłych mistrzostw Europy w

1939 r. Kongres postanowił powierzyć organizację tych mistrzostw Irlandii. Terenem zawodów będzie Dublin.

## Sprawa szpitala w Głębokiem

Głębokiem odczuwało już od dawna piekącą potrzebę wybudowania nowego szpitala, lub rozszerzenia starego. Stary i opuszczony szpitalik nie mógł już zaspokoić potrzeb.

Nie było jednak na to początkowo funduszy. Potem po wielu staraniach i zabiegach miejscowych władz, fundusze się znalazły. Wyasygnowano na ten cel 140 tys. złotych. Uczyniono przetarg i przedsiębiorca budowlany został apłekarz z Głębokiego Mojżesz Szulgiejfer, który w r. 1935 budował również jedną ze szkół powszechnych w Głębokiem i wywiązał się z tego zadania niezbyt so lidnie. Zaraz bowiem po zakończeniu budowy musiano szkołę znów gruntownie remontować.

Budowa szpitala trwa przeszło dwa lata. I nie upłynął jeszcze rok od zakończenia budowy, a już w tym miesiącu zauważono groźne objawy niesolidności przedsiębiorcy: ściany zaczynają pękać, łęk osypuje się, futryny poustawiane z surowego drzewa powykrywały się. Urząd Wojewódzki z tego powodu wstrzymał się z wypłatą 4 i pół tys. złotych przed siębiorcy, wymagając remontu.

Prowadzi się więc teraz „korekta” budowy. Na korytarzach słuka się i łomocze, chociaż szpital już jest przepełniony chorymi.

Skoro już mowa o szpitalu, to wypada coś niecoś nadmienić o wewnętrznym jego urządzeniu. Według relacji mieszkańców m. Głębokiego i tu pewne rzeczy wymagałyby „remontu”.

Od 1 kwietnia br. został naczelnym dyrektorem szpitala dr. Stelkiewicz, wybitny lekarz i dobrze znany działacz społeczny, od którego społeczeństwo Głębokiego oczekuje wielu zmian na lepsze.

Włodzimierz Bierniakowicz.

## Młodzi artysta w pow. nieświeskim

Uczeń klasy 5-ej szkoły powszechnej w Snowiu, Syczewski Aleksander, członek Koła Młodzieży PKC niedawno wykonał artystyczną pisanek wielkonoconą, przedstawiającą Wieczerzę Pańską. Pisanek przesłał za miast życzeń do Polskiego Radia w Warszawie. Rysunek został wykonany igłą na jajku z niezwykłą precyzją i artystem. Pisanek zainteresował się kronikarzem skrzynki ogólnej Polskiego Radia, który w komunikacie radiowym zwrócił uwagę na niezwykłe zdolności artystyczne młodocianego „Leonarda da Vinci” w Snowiu. Rysunek na jajku w powiększeniu przez szkło dawał niezwykle piękno. Wspomnianym uczniem za interesowały się władze PKC. W. Ch.

## Przez Lubień do zdrowia!

### Lubień Wielki k/Lwowa

Najsilniejsze wody słarszane i znakomita borowina. Żądać prospektów!

Leczy najcięższe choroby stawów, reumatyzm, cukrzycę i t. p. Najnowsze urządzenia lecznicze! Tani sezon od 1.V. do 15.VI. Ryczałt 14-dniowy 140.— zł.

## Samobójstwo kłusownika?

4 b. m. w budce myśliwskiej, około wsi Miłasz, gm. brasławskiej, ujawniono zwłoki 40-letniego Konstantego Harasewicza ze Studzianki, zawodowego kłusownika. Na podstawie dokonanych oględzin i przeprowadzonego wywiadu na-

leży przypuszczać, że Tarasewicz popełnił samobójstwo, strzelając sobie w strzelbę w skroń. Obok znaleziono dubeltówkę z jednym ładunkiem i jedną wystrzeloną łuską.

Mignon G. Eberhart

## Gdy pacjent znikł...

Dzień był duszny i dziwnie parny, najgorszy z kilku dni niesłychanych upałów, jakie spadły na miasto. Termometry szły pośpiesznie w górę. Do szpitala zwożono ofiary porażenia słonecznego, a my pielęgniarki ledwieśmy panowały nad strasznie rozstrojonymi nerwami. Dwa pierwsze dni były jeszcze znosne; za to trzeci, wtorek, siódmego lipca, przyniósł z sobą niezwykle nastroj psychicznego rozprężenia. W samym powietrzu czuć było niepokój. W ciągu dnia zaszło sporo drobnych wypadków: upuszczono termometry, rozlewano lekarstwa, irytowano się z powodu przeciekających worków od lodu. Nancy posprzącała się z panną Ash o jakieś zawieruszone prześcieradła, a dr. Wunce warczał dokuczliwie na wszystkich. Ja zmagam się od rana z bólem głowy. Pomimo, że dochodziła już dziewiąta wieczorem, upał nie osłabł i w długich korytarzach i wysokich pokojach stało nieruchome, parne powietrze, nie poruszone najlżejszym, orzeźwiającym powiewem.

Znalazłszy się na drugim piętrze przystanęłam, żeby odetchnąć. Otaczała mnie upalna cisza. W kierunku zachodnim ciągnął się długi korytarz oddziału dziecięcego, a dalej, w mrocznej perspektywie, przechodząc w zupełną ciemność, — gołe szarobiałe ściany z czarnymi prostokątami drzwi, nad którymi migotały czerwone światła lampki sygnałowych. To był oddział dla biednych.

Moje skrzydło szło na wschód. W małej niszy, najwprost schodów, siedziała przy biurku Nancy Page. Na jej ładnej, młodocianej twarzy malowało się krańcowe znużenie. Złote w świetle lampy kosmyki włosów na czole i przy uszach były wyraźnie wilgotne. Trzymając pióro w ręku, podniosła głowę i przymrużyła oczy, gdyż krąg światła od lampy na biurku pograżał resztę korytarza w cieniu. Nawiasem mówiąc, oczy jej poczyniły wielkie spustoszenie w sferach szpitalnych, zwłaszcza wśród lekarzy.

## 3 Maj w Baranowiczach

Uroczystości z okazji Święta Narodowego rozpoczęły się 2 maja w godzinach wieczornych capstrzykiem orkiestr i złożeniem hołdu przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

3 maja w godzinach rannych na Placu Legionów odbyła się uroczysta msza polowa, w której wzięli udział generałowie H. Krok-Paszkowski i Grzmot-Skołnicki, korpus oficerski, oraz oddziały wojskowe i P. W. młodzież szkolna rzesze publiczności. Władze administracyjne reprezentował p. starosta Wańkowicz, samorząd miejski — burmistrz inż. Wolnik.

Po nabożeństwie odbyła się rewia oddziałów wojskowych i P. W. oraz młodzieży szkolnej przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Na specjalnie ustawionej frybunie rewię przyjmował gen. Krok-Paszkowski w asyście gen. Grzmot-Skołnickiego, starosta Wańkowicz i burmistrz Wolnik.

Po przemarszerowaniu oddziałów wojskowych przeddefilowały hufce szkolne gimnazjum Państwowego im. T. Rejtana, szkół P. M. S. następnie oddział strzelców. Pocztowego Przysposobienia Wojskowego rezerwistów, oraz liczne oddziały młodzieży szkolnej.

Defiladę zamknęli motocykliści ze „Strzelca” i zmotoryzowana miejska Straż Pożarna.

Rewię ogłaszała 10 tysięczna publiczność. Nigdy jeszcze tak ogromne rzesze publiczności nie wyległy na ulice. Przepełniona była cała ul. Szepiłyckiego oraz wszystkie ulice przeległe.

O godz. 3 pp. przed Pomnikiem

Nieznanego Żołnierza odbył się wiosenny narodowy bieg naprzelaj, na trasie 3 km. Udział wzięło 5 zespołów, po 5 zawodników w każdym.

I miejsce (36 pkt) w grupie I zespołowo uzyskała kompania telegrafistów, za co otrzymali puchar wędrowny ufundowany przez Zarząd Miejski.

II miejsce (37 pkt) — zespół piechoty.

III miejsce (68 pkt) — artylerzyści.

Indywidualnie w grupie I pierwsze miejsce zajął Bajko Paweł w czasie 10 minut 31 sekund (trasa 3 km) II miejsce — Aleksander Nieścieruk w czasie 10 minut 50 sekund.

W grupie II-ej, przedpoborowej I miejsce uzyskał zespół Szkoły Drogowej P. M. S., otrzymując puchar wędrowny ufundowany przez p. starostę Wańkowicza.

Indywidualnie, I miejsce w tej grupie — Gadkowski Tadeusz („Strzelec”) czas: 11 min. 9 sek.

II miejsce — Hryckiewicz Włodzimierz (Szkoła Drogowa), czas: 12 min. 4 sek.

III miejsce — Pietraszkiewicz Wacław (Strzelec) czas: 12 min. 7 sek.

Na zawodach obecni byli pp. starosta Wańkowicz i burmistrz Wolnik. Zawody zorganizowane zostały przez Wojskowy Klub Sportowy.

Bezpośrednio po zakończeniu biegu rozdane zostały nagrody, przy czym przedstawił W. K. S. p. ppłk. Szmidt wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Sl.

## Głębokie

— Pociąg popularny do Wilna w żalobną rocznicę: W celu umożliwienia ludności pow. dziśnieńskiego wzięcia udziału w obchodzie II rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego, głębocki oddział Polskiego T-wa Turystyczno-Krajoznawczego organizuje pociąg popularny z Głębokiego do Wilna. Pociąg ten odejdzie z Głębokiego w dniu 11 maja, o godz. 3-ej rano. Cena karty kontrolnej w obie strony wynosi zł 7.10.

— Konkursy warzywne. W celu wprowadzenia różnorodności warzyw i ich uprawy wśród ludności wiejskiej, powiatowa organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Głębokiem zorganizowała na obszarze pow. dziśnieńskiego 14 zespołów uprawy konkursowych ogrodów warzywnych. Każdy zespół liczy przeciętnie 17 osób. Obszar ogrodów wynosi od 300 do 1000 m<sup>2</sup>. W ogrodach zastosowany będzie płodozmian 4-polowy. Nasiona różnych warzyw zostały sprowadzone z

zakładu nasiennego z Wilna. W poszczególnych okresach uprawy ogrodów dokonywane będą lustracje i udzielane będą na miejscu wskazówki fachowe.

— Ponad 3 tys. osób wyjechało do Łotwy. Akcja rekrutacyjna robotników rolnych do Łotwy w pow. dziśnieński została zakończona. Ostatni transport robotników odjechał z Głębokiego w dniu 3 bm. w ilości 291 osób. Ogółem z pow. dziśnieńskiego wyjechało 3129 osób, w tym 1313 mężczyzn i 1816 kobiet.

— Legalizacja liczników elektrycznych. W dniach od 10 do 30 kwietnia delegat okręgowego urzędu miar w Wilnie dokonał w Głębokiem legalizacji liczników elektrycznych z cechą 1928 r. Zalegalizowano 113 liczników, z których jeden został wycofany z obiegu. Legalizacja pozostałych jeszcze około 120 liczników z cechą 28 i 29 r. odbędzie się w końcu maja. Opłata za legalizację licznika wynosi od zł 5—10 łącznie z naprawą i oczyszczeniem bez wymiany części.

## Grodno

— Wystawa obrazów. Staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej w dniu 2 bm. w lokalu Resursy Obywatelskiej w Wołkowysku otwarto wystawę zbiorową obrazów, zebranych od poszczególnych posiadaczy z pow. wołkowyskiego.

Wśród zebranych obrazów znajduje się około 20 płócien i kartonów pędzla prof. St. Żukowskiego, który urodził się w pow. wołkowyskim. Wystawa potrwa do 8 maja. Dochód z wystawy przeznaczono na PMS.

— W dniu 30 kwietnia została zakończona w Wołkowysku akcja dożywiania dzieci przez policję. Policja państwowa pow. wołkowyskiego dożywała 70 najbardziej potrzebujących dzieci.

— To pani! — rzekła. — Dr. Harrigan zostawił dla pani polecenie. Wpadł na chwilę. — Popatrzyła z zainteresowaniem na pakietek w mojej ręce. — Przyniosła pani?

— Chiński flakonik? — Tak. Chociaż miałam trudności z gospodynią Melady’ego. Posadziła mnie o chęć kradzieży.

— Proszę, instrukcje od Harrigana. Powiedział, że zajrzy znów około północy. Ciekawa jestem tego cacka.

Wzięłam list doktora i przeczytałam szybko. Informował mnie krótko, że zostawił na karcie wskazówki, dotyczące przygotowania mego pacjenta do operacji, wyznaczonej na rano i że wpadnie znów przed północą. Jego malutki staranny podpis tak dalece nie godził się z fizycznym doktora ogromem i innymi cechami, że zawsze się temu dziwiłam.

— Dziwne, że zadał sobie fatywę pisania listu — zauważyłam od niechęci.

Nancy wzruszyła ramionami.

— No, chyba! Taki ważny pacjent jak Piotr Melady...

Niech mi pani pokaże ten flakonik panno Saro.

Dlaczegoż nie miałam pokazać? Wyjęłam z torebki niebieskie cacko, obejrzałam jeszcze raz i postawiłam na szklanym blacie biurka.

— Jaki maleńki! — zdziwiła się Nancy, dodając szeptem: — I jaki śliczny!

Rzeczywiście starożytne cacko było śliczne i aby się na nim poznać, nie trzeba było znawcy. Mieściło się w dłoni, a było wykonane misternie z pięknego, błękitnego kamienia, nakrapianego złotem, (jak się później dowiedziałam, lapis lazuli), w kształcie owocu granatu z liśćmi. Tak mnie objaśnił Piotr Melady. Podług mnie, mogło to być równie dobrze zwykłe jabłko. U okrągłego koreczka z różowego turmalinu wisiła małutka łopata z kości słoniowej.

Tak, było się czym zachwycić. Patrząc na starożytne malutkie dzieło sztuki chińskiej, kontrastujące w szczególny sposób z higienicznym szpitalnym biurkiem amerykańskim zaczęłam znów myśleć o rękach.

Jakie ręce obejmowały ten klejnot? Jakież ozdobne paznokcie pukały w jego rzeźbione wypukłości? Oczywiście ręce Mandżu. Wystarczyło spojrzeć na cacko, żeby poznać, że było

## Otwarcie międzynarodowych Targów Poznańskich



Fragm. z inauguracji Międzynarodowych Targów Poznańskich. Min. Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman zwiedza tereny Targów. Po prawej stronie Min. Roman widzimy Prymasa Polski J. E. ks. kardynała Augusta Hłonda.

## Nieśwież

— Kościusko pod Racławicami. W dniu obchodu święta 3-go Maja staraniem wojska i przy współudziale aktorów wileńskich odbyło się wielkie widowisko batalistyczne p. f. „Kościusko pod Racławicami”.

Na widowisko złożyło się 5 obrazów, a mianowicie: 1) Przysięga Kościuszki, 2) Rzeź w Kozubowie, 3) Opowiadanie lirnika, 4) Bitwa pod Racławicami, 5) Nobilitacja.

Udział w widowisku brało 500 osób Wojsko, kawaleria, artyleria, piechota, orkiestra, aktorzy, chóry, lud, mieszczanie. Widowisko sprawiło na widzach silne wrażenie. Huk armat, karabinów, pożary, bitwy, pojedynki, panika oddziałów rosyjskich, brawura naszej kawalerii, lud krakowski w siermięgach na czele z Tadeuszem Kościuszką i Bartoszem Głowackim — pozostała na długo w pamięci widzów.

— 9½ tys. zł na zakup samolotów. Społeczeństwo pow. nieświeskiego złożyło tytułem dobrowolnej ofiary, wedle stanu na dz. 1.V rb., kwotę zł 9450 na zakup samolotów dla armii. Zbiórka trwa w dalszym ciągu.

— Bezpłatne koncerty orkiestry. Staraniem miejscowego gartizonu orkiestra wojskowa urządziła w każdy czwartek dla ludności miasta bezpłatnie na skwerku przy ul. T. Hołówki popołudniowe koncerty symfoniczne. Kulturalna ta rozrywka gromadzi w parku zawsze dużo osób starszych, młodzieży zrzeszonej i szkolnej. Należy zaznaczyć, że orkiestra ta zdobyła w ubiegłym roku na konkursie orkiestr wojskowych pierwsze miejsce.

## Wileńskie ozdabiajcie kwiatami okna i balkony



METAMORPHOSA  
USUWA PIĘGI, ZMARZŁOŚĆ  
WĄGRY I INNE WADY CERY

## Kwesta na rzecz Bazyliki

Po długich wysiłkach i trudach dzieło przywrócenia Bazyliki Wileńskiej dawnej świetności zbliża się do pomyślnego końca. Droga sercu każdego Polaka skarbnica państwa, miejsce spoczynku patrona Wilna św. Kazimierza i prochów królewskich, żywy świadek pełnej chwały przeszłości ojczyzny — świątynia nasza już otworzyła swe podwoje. Jednakże dla ukończenia prac potrzebna są dalsze środki pieniężne. Celem ich zdobycia Zarząd Koła Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej urządziła w dniu 9 maja r. b. wielką zbiórkę uliczną i w lokalach zamkniętych i ufając nigdy niezawodzącej ofiarności społeczeństwa na cel powyższy zwraca się do wszystkich, komu sprawa podźwignięcia Bazyliki jest droga, z prośbą, aby i tym razem z gorącym sercem i chęcią dłońmi pośpieszyli na pomoc dobrej sprawie.

Artysta-malarz teatrów miejskich

**W. MAKOJNIK**

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)

Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

## Niżsi funkcjonariusze sądowi organizują się

25 kwietnia rb. w gmachu sądu grodzkiego w Wilnie odbyło się zebranie organizacyjne niższych funkcjonariuszów sądowych w Wilnie, na które przybyło 38 osób.

Zebranie zajął Franciszek Molczanowicz, który powitał obecnego na zebraniu wiceprezesa sądu okręgowego w Wilnie Józefa Nawrockiego oraz prezesa Zw. Okręg. Hancewicza i przedstawiciela Zw. Okręgowego Kaz. Nowickiego. K. Nowicki scharakteryzował znaczenie związku i życzył pomyślnego rozwoju.

Zebranie jednogłośnie uchwaliło przyjąć do Związku niższych funkcjonariuszy państwowych i otworzyć sekcję na terenie sądowym. Przewodniczącymi sekcji wybrano Józefa Molczanowicza i Stefana Polubińskiego.

W wolnych wnioskach J. Molczanowicz wystąpił za potrącaniem składek członkowskich przy wypłacie uposażeń.

przeznaczone dla książąt, — dla długich wysmukłych, złotych, gładkich rąk Mandżu. Tajemniczych, mądrych i przebiegłych.

— Jaki śliczny — szepnęła znów Nancy. Oczy jej błyszczały, z twarzy zniknął wyraz znużenia. Upuściła pióro, która potoczyło się po biurku, znacząc swą drogę wąziutką smużką atramentu, dotknęła delikatnymi paluszkami flakonika i w końcu wyjęła koreczek. W ruchach jej przebiegało uroczyste namaszczenie.

— Niech pani patrzy — rzekła z przejęciem. — Jaka zabawna ta łopateczka z kości słoniowej. Zupełnie jak malutka łyżeczka. — Skąd Piotr Melady wytrzasnął to cudo?

— O, on kolekcjonuje przedmioty artystyczne, które mu się podobają. Ma taką manię — objaśniłam trochę autorytatywnie, gdyż właśnie tego dnia Piotr uraczył mnie długim monologiem. Na temat swoich zbiorów. — Faktyczna wartość przedmiotu nie ma dla niego znaczenia. Bierze to, co mu wpadnie w oczy. Jego kolekcja wachlarzy była bardzo głośna, a po za muzeami, nikt nie może się pochwalić takim zbiorem chińskich tabakierok, jak on. Jeżeli cię interesuje jego konik, to pytaj. Jestem dobrze poinformowana.

Nancy ma tuż koło ust śliczny dołeczek, mający własność przyspieszania bicia męskich serc. I teraz ukazał się przelotnie i zniknął.

— Upał wpływa na panią zgryźliwie — rzekła, odsuwając flakonik w moją stronę i wspierając się na łokciu. — Mielimy dziś podły dzień. Mam nadzieję, że w nocy trochę się ochłodzi. Powietrze jak ugotowane.

Siatkę w oknie, za jej plecami trzepnęło coś nagle z głośnym brzękiem. Drgnęła nerwowo i obejrzała się przez ramię.

— O! te wstrętne chrabąszcze! Już czerwiec, a one jeszcze są. Wciąż mi się tu objają o okna. Nie wiem, co się dziś ze mną dzieje, że jestem taka zdenerwowana.

— To ten upał — zauważyłam tonem współczucia.

— I wilgoć. Naturalnie, że wilgoć — podkreśliła niemal z irytacją. — Wszystko, czego się dotknę, jest mokre i lepkie.

(D. c. n.)

## Echa radiowe

## Lida

Rzuć oka na Lidę J. Wyszomirskiego był niewątpliwie wzorem dla dyszlo-pisarzy, jak należy popieścić dyszel rzemieniny? Pogadanka odznaczała się rzadką harmonią. Zazwyczaj dyszel daje jakiś jeden wycinek życia prowincjonalnego: szkolnictwo, obyczaje, gospodarke.

W swojej pogadance o Lidzie Wyszomirski dał wszystko w felietonie barwnym i nieprzetłumaczonym. Szkoda, że był to odczyt tylko lokalny. Z nowszym zacięciem można by było słuchać tego koktajlu przeszłości i teraźniejszości w Krakowie, czy w Poznaniu.

Tak właśnie powinien być napisany dyszel wzorowy.

Audycja staroobrzędowców, poprzedzona słowem wstępnym Borysa Pimona, była właśnie taką małą rewelacją na całą Polskę. Dzieje ludności przesładowanej przez Moskwę, a szukającej schronienia w W. Ks. Litewskim znalazła w niej opis wiernego i malowniczego.

Nie można nieświeżo tego powiedzieć o ostatniej Wieczorynce p. t. „Szlachcianka z zaścianka”. Może dzisiejszy, młody zaścianek mówi językiem podobnym do naszego, ale w takim razie trzeba było raczej dać głos starszej generacji. Język szlachty zaściankowej jest b. ciekawy.

Poza tym samo przekazywanie się młodych, jakkolwiek b. pożądane, powinno być uzupełnione poważniejszą treścią. Pożądana byłaby mała nutka propagandowa, oczywiście z siłą wypowiedzianą. Hasła mogą być oświatowe, rolnicze, obyczajowe.

Dialog p. Derugi o wilnianach prawosławnych, był ciekawy i sumiennie opracowany. Na podkreślenie zasługuje rozbiście odczytu na dialog. Jest to forma b. pożądana przy t. zw. „ciężkich” tematach.

W ogóle tydzień ostatni przyniósł sporo ciekawych rzeczy. Oczekujemy na równie interesujący program bieżącego tygodnia.

## Klinika wewnętrzna USB, uruchamia oddział w Drusienikach

Z dniem 1 czerwca klinika wewnętrzna U. S. B. uruchamia w Drusienikach swój oddział na 12 łóżek. Do oddziału tego kierowani będą chorzy z Wilna, którzy wymagają leczenia w uzdrowisku. Oddziałem kierować będzie dr Wacław Wróblewski.

## 30-rodzec polskich z Łotwy spędzi lato na koloniach w Wilnie

Jak się dowiadujemy, Zarząd miasta pragnąc nawiązać bliższy kontakt z Polakami na obczyźnie, postanowił w roku bieżącym sprowadzić do Wilna 30-rodziców z Łotwy, które spędzą lato na koszt miasta w koloniach letnich w majątku miejskim Leoniszki.

Tegoroczne kolonie letnie rozpoczyna się z dniem 20 b. m. Spędzi na nich lato 1200 najbardziej potrzebujących dzieci ze szkół powszechnych. Kolonie letnie odbywać się będą w trzech okresach po 4 tygodnie każdy.

## Przyśpieszyć żeglugę na Wilii

Pomimo cudownej pogody iście letniej (32 stopnie w cieniu), żegluga do Werek nie jest jeszcze uruchomiona. Na co czekają nasze statki? Na czerwiec? A jeżeli w czerwcu będą lały deszcze? Czy deszcz w czerwcu jest więcej rentowny niż pogoda w maju?

Nawigacja nie powinna być uzależniona od kalendarza, ale od pogody. Statki potrzebne są nie tylko właścicielom, ale i publiczności.

Wobec tak pięknej wiosny, jak tegoroczna, statki powinny niezwłocznie zacząć kursować, przynajmniej w dni pogodowe. Powinny również zabierać pasażerów i statki z wycieczkami, o ile jest miejsce.



Na zdjęciu grupa baletowa podczas występu w teatrze „Aquario” w Rzymie (Irena Cieślakówna, Kamila Szymczykowska, Irena Topolnicka, Halina Kowalczykówna, Krystyna Marynowska, Lena Dąbrowska i Liliana Krystkówna).

## KRONIKA

**M A J**  
**6**  
Czwartek  
Dziś Jana Apost. Ew.  
Jutro Domiceli i Eufrozyny  
Wschód słońca — g. 3 m. 33  
Zachód słońca — g. 6 m. 52

## WILEŃSKA

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Mańkiewicz (Piłsudskiego 30); 3) Chrościckiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY  
Hotel St. GEORGES  
W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach  
Ceny bardzo przystępne.

## HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## MIEJSKA

— Posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na dzień 7 maja wyznaczone zostało posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Komitet rozpatrzył m. in. podania osób ubiegających się o pożyczki na remonty domów i przyłączenie posesji do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Na inne rodzaje budownictwa w roku bież. pożyczki prawdopodobnie udzielane nie będą, ponieważ kredyty na ten cel nie zostały Wilnu przyznane. Ogółem, jak wiadomo, w roku bieżącym wyasygnowano Wilnu zaledwie 80.000 złotych z zastrzeżeniem, że pieniądze te mogą być zużytkowane wyłącznie na remonty oraz przyłączenie posesji do sieci kanalizacyjno-wodociągowej.

— Działalność Miejskiej Opieki Społ. W ciągu kwietnia Wydział Opieki Społecznej zarządu miasta przyszedł z wydatkami na pomoc biednym i bezrobotnym, wydatkując przeszło 13.000 zł. M. in. wydatkono na sumę 7.800 zł. i udzielono pracy bezrobotnym na 4.129 zł.

W stosunku do marca wydatki Miejskiej Opieki Społecznej nieco się zmniejszyły.

— Wzrost eksmisyj. W ciągu kwietnia zanotowano na terenie miasta gwałtowny wzrost eksmisyj mieszkaniowych. W ciągu tego miesiąca wyeksmitowano 46 rodzin. Wyeksmitowanym przyszedł z pomocą Wydział Opieki Społecznej Magistratu, udzielając zapomóg na wynajęcie nowego mieszkania na sumę około 1000 złotych. Zapomogi wahały się w granicach od 10 do 30 zł. W dalszym ciągu codziennie eksmituje się w Wilnie średnio po 5 rodzin dziennie.

## PRASOWA

— Konfiskata ulotki. W dniu 1 maja r. b. została skonfiskowana przez starostwo grodzkie ulotka wydana przez „Pracę Polska”, w której dopatrzono się cech przestępstwa z art. 157 k. k. Ulotka drukowana była w drukarni Lewkowicza.

## WOJSKOWA

— Kto staże przed Komisją Poborową? Jutro, 7 maja, w trzecim dniu poboru rocznika 1916-go, przed Komisją Poborową winni się stawić wszyscy poborowi z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę D, E, F, oraz ci z poborowych na literę G, którzy zamieszkują na terenie II komisariatu.

## ZEBRANIA I ODCZYT

— Klub Wzajemności. W piątek dnia 7 bm. w mieszkaniu p. prof. Iwo-Jaworskiego

go (ul. Portowa 5—14) odbędzie się 229 wewnętrzne zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godzinie 20. Obecność wszystkich członków klubu oraz kandydatów konieczna.

— Ze Związku Pań Domu. W piątek 7-go maja o godz. 17 ej w lokalu Zamkowa 8—1, odbędzie się pogadanka p. H. Plackowskiej na temat ukwiecenia okien i balkonów, przy tem udzielane będą odpowiednie rady i wskazówki. Tamże w dniu 14 maja o godz. 17-ej odbędzie się konferencja w sprawie służby domowej, opracowana przez pp. F. Korsakowką, M. Pakosową i N. Żemoytelową.

## RÓŻNE

— WIECZÓR PIEŚNI REGIONALNEJ, organizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie, a zapowiadany na dzień 6 maja r. b. w lokalu tejże Biblioteki, z przyczyn niezależnych od Towarzystwa w dniu tym nie odbędzie się.

— Ograniczenia w fotografowaniu. Miasto Wilno leży na terenie Obszaru Warownego, do którego odnoszą się ograniczenia zawarte w rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 6/XII 1934 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 28, poz. 219).

Między inn. rozporządzenie ogranicza fotografowanie terenu i obiektów państwowych.

Chodzi o to, aby ludność nie fotografowała obiektów wojskowych, kolejowych, mostów, wiaduktów, zakładów użyteczności publicznej, obiektów rządowych.

Nie wolno fotografować w promieniu 200 m. od granicy obiektów wojskowych.

Fotografowanie mauzoleum na cmentarzu Rossa jest dozwolone.

— Pełgryżka do Częstochowy zorganizowana przez Archidiecezjalny Instytut Akeji Katolickiej w Wilnie wyruszy od stóp M. B. Ostrobramskiej gdzie uczestnicy zbiorą się o godz. 14 m. 30 w sobotę dnia 9 maja.

Pociąg odejdzie o godz. 18 min. 21, przy będzie do Częstochowy 9 maja o godz. 6.27. W programie dwudniowego pobytu w Częstochowie przewiduje się procesję mariacką na wałach i drogą krzyżową. W powrotnej drodze uczestnicy zatrzymają się na cały dzień w Warszawie (dnia 11 maja) w celu zwiedzenia stolicy, pod kierownictwem fachowych przewodników.

Wyjazd z dworca gdańskiego (Warszawa) nastąpi o godz. 21.45, a przyjazd do Wilna 12 maja o godz. 6.25.

— Sprostowanie. We wczorajszejzmiance o pomniku Kaspra Bekiesza mylnie zostało podane imię rzeźbiarza. Powinno być „Edward Nowicki” zamiast „Edmund Nowicki”.

## LIDZKA

— Zjazd Okręgowy Spółdz. Społ. „Społem”. 6 maja br. o godz. 10 odbędzie się w lokalu starostwa w Lidzie Okręgowy Zjazd przedstawicieli Spółdzielni żywnościowych z powiatu lidzkiego.

— Roboty miejskie. Zgodnie z opracowanym planem Zarząd Miejski przystąpił do rozszerzenia ul. Kolejowej.

Ulica ta otrzyma nowe chodniki a jezdnię twardą nawierzchnię. Następnie projektowane są identyczne roboty na ul. Wyżwolenie i Krupowskiej.

## BARANOWICKA

— 1 maj w Baranowiczach. 1 maj przeszedł w Baranowiczach nader spokojnie. Nie zanotowano żadnego specjalnego wypadku. „Bund” demonstrował razem z PPS. Na rynku 3 Maja odbył się wiec 1-majowy, na którym przemawiali pp.: Machaj, Dobkowski.

## GRYMASY DNIA

## „Dezterter”. Radio przynosi nie tylko fał z eteru. Nieczysta sprawa

W. Olkin jest urzędnikiem Żydowskiego Komitetu Pomocy. Swoją stosunek do wika dawno uregulował, zaś dzieł wieku poborowego nie posiada. Dlatego też niezmiernie się zdziwił, gdy pewnego dnia otrzymał wezwanie do stawienia się do referatu wojskowego przy Zarządzie Miejskim.

Tym niemniej w oznaczonym dniu i go dzinie Olkin stawił się. Dialog, który wywiązał się pomiędzy urzędnikiem a interesantem oddaje dokładnie przebieg wypadku:

— Czemu pański syn ukrywa się od poboru?

— Mój syn! Ale ja nie mam żadnego syna.

— Żadne „sznucki” i wykrety panu nie pomogą. Mam przed sobą listy poborowych. Widzi pan, że z listy tej wynika, że ma pan 21-letniego syna Chaima, który złośliwie ukrywa się od poboru. Adres, nazwisko, imiona rodziców, wszystko zgadza się.

Interesant wreszcie zorientował się o co chodzi.

— Rzekomy poborowy, który miał obecną stanąć przed komisją w rzeczywistości zmarł 20 lat 16 miesięcy temu, kiedy liczył 6 miesięcy.

— Posiada pan dokumenty stwierdzające jego zgon?

— Niestety, dokumentów nie posiadam. Urzędnik chwilczkę waha się i wreszcie decyduje:

## TEATR I MUZYKA

## TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie gościnne występy Stefana Jaracza z zespołem teatru „Ateneum”. Dzisiaj w czwartek najznakomitszy aktor scen polskich Stefan Jaracz wystąpi dwukrotnie: po południu o godz. 4.15 na przedstawieniu po cenach znizonych w molierowskiej komedii „Szkoła żon”, która ukaże się po raz ostatni — oraz wieczorem o godzinie 8.15. St. Jaracz wystąpi w otoczeniu pp.: Stanisławy Perzanowskiej, Kryńskiej, Kamińskiej, Polakówny, Danilowicza, Łuszczewskiego, Manieckiego, Orlicza, Pościelowskiego i Żelskiego. Zniżki i kupony zniżkowe nieważne.

## TEATR MUZYCZNY LUTNIA.

— Występy hinduskiego baletu „Menaka”. Dziś drugi i ostatni występ znakomitego zespołu baletu hinduskiego „Menaka”. Balet ten, według opinii prasy — pozostawia niezbyt wiele wrażeń.

— Recital Witolda Małcużyńskiego w „Lutni”. Jutro, w piątek jedyny recital tego rocznego laureata konkursu im. Fr. Chopina, Witolda Małcużyńskiego. W progr.: Czopin, Szymanowski, Liszt i Bach.

— Popularniówka świąteczna w „Lutni”. Dziś o godz. 4 pp. z powodu dnia świątecznego odegrana zostanie op. Hirscha „Tancerka z Andaluzji” po cenach propagandowych.

— „Złoty Ptak” w „Lutni”. W niedzielę raz jeszcze dla młodocianej publiczności ukaże się entuzjastycznie przyjęta na premierze „Złoty Ptak”. Początek o godz. 12.15 w pol.

## TEATR REWIOWY „NOWOŚCI”

— Dziś, czwartek 6 maja w dalszym ciągu widowisko rewiowe p. t. „Rewia w piekle” z udziałem Barbary Halmirskiej. Dziś trzy przedstawienia o godz. 4, 6.30 i 9.15.

## — TEODOR SZALAPIN W WILNIE.

Wiedząc o przyjeździe największego śpiewaka doby obecnej, Teodora Szalapina, wywołała niebawem zainteresowanie. Jedyne koncerty Szalapina odbędą się w poniedziałek 10 maja r. b. w sali kina „Mars”, Ostrobramska 5, o godz. 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w kasie sali codziennie od godz. 12 do 5 po pol.

— DAWID OJSTRAICH, wirtuoz-skrzypek, zdobywca pierwszej nagrody im. Liszt w Brukseli, wystąpi raz tylko jeden w sali Konserwatorium (Końska 1), we wtorek 11 maja r. b. o godz. 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w skl. muz. „Filharmonia”, Wielka 8.

ski oraz przedstawiciel Białorusinów.

„Poalj Syjon” (syjonistów socjaliści) urządził samodzielny pochód i również odbyli wiec na rynku.

— Cement dla Zarządu Miejskiego. Zarząd Miejski Baranowicz otrzymał od Funduszu Pracy 90 tonn cementu. Cement ten zużyty będzie na wyrób płyt chodnikowych i brzoźników.

— KRWAWA BÓJKA. Do szpitala Międzykomunalnego w Baranowiczach przywieziono z terenu gm. rowomyskiej Grzegorz Szuksę, zranionego czołko w lewy bok, nożem kuchennym, i Aleksandra Szuksę zranionego w rękę, również nożem. Jest to wynik bójk, która powstała z powodu sporu majątkowego

## Uratowali wścielec

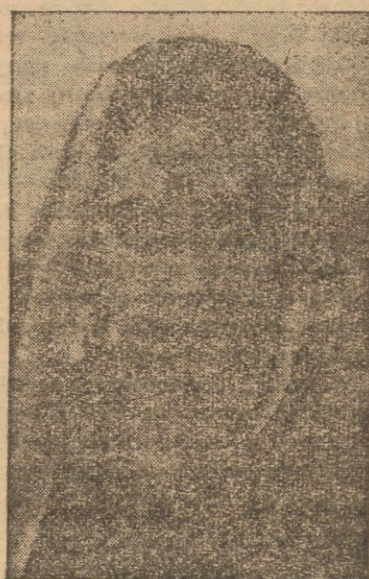
Wczoraj w swym mieszkaniu przy ulicy Konduktorskiej 2 usiłował pozbawić się życia przez powieszenie się 50-letni Feliks Kalinkowski. Na szczęście samobójstwo zaawansowane w porę. Desperata zdjął ze stryczka jeszcze z oznakami życia, zaś wezwane pogotowie ratunkowe zdołało go uratować.

Pozostawiono go na miejscu pod opieką rodziny. Przyczyną zamachu samobójczego były sprawy rodzinne. (c).

## Samobójstwo żony nauczyciela

Przy ul. Zygmuntońskiej 12 zastrzeliła się wczoraj z rewolweru żona nauczyciela jednej ze szkół wileńskich p. M. P. O postrzeleniu się M. P. saskładka za alarmowała d-ra Leokadię Grabowiecką

## Menaka i jej zespół baletowy



— Skąd państwo przybywają?

— Przyjechaliliśmy z Niemiec, gdzie odbywaliśmy tournée. Na Olimpiadzie w Berlinie zespół nasz zdobył pierwszą nagrodę. W Polsce występowaaliśmy jedynie w Łodzi. Z Wilna wyruszymy do Łotwy, Estonii i Finlandii.

— Z ilu osób składa się zespół?

— 4 kobiety i 8 mężczyzn. Mamy własną orkiestrę. Członkowie tej orkiestry — to zawodowi muzycy. Kapelmistrz jest zdobywcą pierwszej nagrody w Indiach, jeden z członków — dyrektorem Instytutu Muzycznego. Orkiestra gra na oryginalnych instrumentach, w Europie zupełnie nieznanymi.

— Kiedy, w którym roku odbył się pani pierwszy występ baletowy?

— „Odkryła” mnie tancerka rosyjska Anna Pawłowa, w 1927 roku w czasie swego pobytu w Indiach. Byłam wtedy amatorką...

— Jaki taniec reprezentuje pani i w ogóle cały zespół?

— Właśnie zespołowy. Wyrzekamy się indywidualnych popisów na rzecz większych całości. Dajemy wyłącznie hinduski taniec ludowy, o silnych motywach realistycznych.

## RADIO

Czwartek, dnia 6 maja 1937 roku.

8.00 — Sygnał czasu i pieśń; 8.03 — Orkiestra; 8.35 — Wczesny czy późny zbiór siana; 8.50 — Dziennik; 9.00 — Transmisja nabożeństwa i kazanie; 10.45 — II i IV akt opery „Aida” Józefa Verdiego; 11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Hejnał; 12.03 — Poranek muzyki; 12.05 — W przerwie około godziny 13.00 — Pogadanka akt.; 14.00 Wielec i mali, wyniki konkursu „Antony”; 14.15 — Reportaż; 14.30 Maj — pogadanka Stanisława Sumińskiego; 14.45 — Melodie wiedeńskie; 14.55 Program „Aida” Józefa Verdiego; 15.05 — Na starą nutę; 15.15 — Stare ale ciekawe — (O dawnym Wilnie słów parę) felieton Aleksandra Chmielewskiego; 15.30 — Od chrztu do żniwa — ludowa audycja; 16.00 — 50 lecie T-wa Śpiewaczego „Lutnia” z Warszawy; 17.00 — Jak pracują kobiety w spółdzielczości; 17.15 — Ludwik w. Beethoven — Trio b. dur. 18.00 — Gliniane miasto; 18.15 — Francuskie berzeretki; 18.25 — O samorządzie gminnym; 18.30 — Wiersze i wiersze; 18.40 — Utwory Maurycego Rawela; 19.00 — W lesie — Słuchowisko; 19.30 — Recital skrzypcowy Zdzisława Roosera; 20.00 — Wieczór operetkowy; 22.10 — Wiadomości sportowe; 22.25 — Zespół Stefana Reicha; 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 — Zakochanie.

która po przybyciu na miejsce stwierdziła zgon.

Okoliczności samobójstwa oraz przyczyna są nieznanymi.

(c).

skiemu, oskarżonemu o zgwałcenie meldującej.

Worawko dopatrzyła się w tym postępowaniu cech oszustwa i wypudzenia powłoką Frenklowa zrzędną z świadectwa w sądzie.

Czytelnik dopatrzył się w tym i fałszu cech pojęzyczności.

Policja podobno zainteresowała się tą sprawą.

Gościnność nie zawsze popłaca.

Do mieszkania Marii Juchniewiczowej zgłosiła się niejaka Nadzieja Tokarewiczówna, bez stałego miejsca zamieszkania i jak o zbawienie błagała, by Juchniewiczowa pozwoliła jej spędzić parę godzin w mieszkaniu. Juchniewiczowa okazała się gościnna. Poczęstowała bezdomną kobietę kolacją. Wystarczyła jednak chwila nieuwagi, by Tokarewiczówna skradła z otwartej szufladki 7 złotych w gotówce, dwa prześcieradła i czmychnęła... Juchniewiczowa zgłosiła skargę w policję.

Jak się dowiadujemy wytoczone zostało dochodzenie przeciwko kilku studentom USB, którzy w dniu 1-go Maja na ulicy Zarzeckiej zerwali kilka szyldów ze sklepików żydowskich, korzystając z tego, że policja była skoncentrowana w środku miasta, gdzie odbywały się pochody pierwszomajowe.

## Wiadomości radiowe

### MISTRZOWSKIE UTWORY w koncercie radiowym.

Dzień 6 maja przyniesie kilka audycji muzycznych na które warto zwrócić szczególną uwagę. O godz. 12.03 wszystkie rozgłośnie polskie transmitują poranek muzyczny z Katowic w wykonaniu orkiestry symfonicznej Katowickiego T-wa Muzycznego pod dyr. Olgierda Strazyskiego. Program obejmuje m. in. wielkie dzieło Beethovena — I Symfonia, oraz Karola Filipa Emanuela Bacha — Symfonię Nr. 3. Cenne utwory tego kompozytora dotychczas mało znane figurują coraz częściej w programach radiowych. Solistka koncertu, pianistka Olga Martusiewicz odegra Griega, koncert a-moll.

W audycji popołudniowej o godz. 17.15 usłyszą radiosłuchacze również Beethovena, a mianowicie jego Trio B-dur op. 97. Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera o godz. 19.30 zakończy poważne audycje muzyczne tego dnia.

### ZWIEDZAMY ROZGŁOSNIE.

Dziś wyrusza z przed wieży kości. św. Jana wycieczka radiosłuchaczy, którzy nie mieli dotąd okazji poznać ciekawych urządzeń technicznych Rozgłosni. Wycieczka stanowić będzie w bież. sez. ostatnią okazję zwiedzenia studiów P. R. i wyrusza o godz. 5.11. Udział bezpłatny.

### WYCIECZKA W KRAJNIE KWIATÓW.

W niedzielę odbędzie się bardzo aktualna i atrakcyjna wycieczka radiosłuchaczy do krainy kwiatów. Szczegóły tej interesującej imprezy omówi w piątek o godz. 18.20 przed mikrofonem P. R. — T. Bultiewicz w pogadance „Jak spędzić święto?”.

## Z mody angielskiej



Student angielski rozpowszechniają modę noszenia kapeluszy wiejskich, podobnych do tyrolskich. Na zdjęciu dwaj studenci z Oxfordu, w „modnych” kapeluszach.

### Sala kina „MARS“ (Ostrobramska 5)

W poniedziałek  
10 maja 1938 r.  
o godz. 8.30 wiecz.

## Teodor SZALAPIN

W programie: arie operowe, pieśni i romanse.

Bilety do nabycia w Sali Miejskiej od godz. 12-ej do 5-ej pp.



Nieodwołalnie ostatni dzień  
Polski film tylko u nas

## Dyplomatyczna żona

Początek seansów o godz. 4-ej

Już jutro — rewelacja w kolorach

## Tańczący pirat

### HELIOS

Dziś najpotężniejszy film doby obecnej

## Czarownica z Salem

Reż. mistrza Franka Lloyd'a. Na czele potężnej obsady Claudette Colbert i Fred Mac Murray oraz 28 odzworów rol głównych. Procesy „czarownic”. Historia tłumy. Romans zbiega i „wiedźmy”. Nad program: Atrakcje i aktualia.

### CASINO

Dziś początek o godz. 2-ej. Największa sensacja XX wieku

## ZAGINIONE MIASTO

W roli głównej: William BOYD. Tysiące statystów

Kradł mózgi ludzkie i tworzył z nich ludzi-olbrzymów. Nad program: DODATKI

### POLSKIE KINO

Triumf przemysłu filmowego. Najnowsza produkcja 1937 r.

### ŚWIATOWID

## Sonata kreutzerowska

w/g głośnej powieści Lwa Tołstoja. Wielki film wystawowy z życia arystokracji rosyjskiej w mistrzowskim wykonaniu artystów: Lil Dagover, Peter Petersen i A. Schoenhals

### OGNISKO

Dziś. Film, którego

się nie zapomina.

Film wielkich wrażeń

## Magnolia

W rolach gl.: bohaterka „Bocznej ulicy” Irena Dunne, Paul Robertson i Allan Jones

Film dozwolony dla osób od lat 12-let

Nad program UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedzielę i święta o 2-ej.

Sygnatura Km. 181/37, Km. 782/36 i Km. 256/37.

### Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębockim rewiru Głębockie, inż. J. Skowroński, mający kancelarię w Głębockim, ul. Poselska Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1937 r. o godz. 10 w Głębockim, ul. Piłsudskiego 17, odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości na leżących do Józefa Tyszkę, składających się z autobusów: 1) firmy „Chevrolet” Nr. 14327, 2) firmy „Chevrolet” Nr. 14295 i 3) firmy „Chevrolet” Nr. 38195, oszacowanych na łączną sumę zł. 900.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 kwietnia 1937 r.

Komornik: Inż. J. Skowroński.

### Cerowanie i Reperacje

bielizny, ubrań i pończoch.

Roboty na drutach i szydełkowe, darcie pierza i włosia oraz roboty słoniane przyjmuje

### „Sala Pracy”

w „Domu Nocleg. dla Kobiet”

przy ul. Żydowskiej 10

od g. 10 do 12 i od 7 do 8 wiecz.

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

Cedula z dnia 5 maja 1937 roku

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zal.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

|            |                    |         |       |       |
|------------|--------------------|---------|-------|-------|
| Żyto       | I stand.           | 696 g/l | 24.—  | 24.50 |
| „ II       | 670 „              | 23.50   | 23.75 |       |
| Pszonca I  | 730 „              | 31.50   | 32.—  |       |
| „ II       | 710 „              | 30.75   | 31.25 |       |
| Jęczmień I | 678/673 „ (kaszk.) | 23.50   | 24.—  |       |
| „ II       | 649 „              | 22.50   | 23.—  |       |
| „ III      | 620,5 „ (past.)    | 21.75   | 22.25 |       |
| Owies I    | 468 „              | 21.75   | 22.25 |       |
| „ II       | 445 „              | 20.75   | 21.25 |       |
| Gryka      | 610 „              | 27.50   | 28.—  |       |

Mąka pszen. gat. I 0—20% wyc.

„ „ „ I-A 0—45% „

„ „ „ I-B 0—55% „

„ „ „ I-C 0—60% „

„ „ „ II-E 55—60% „

„ „ „ II-F 55—65% „

„ „ „ II-G 60—65% „

„ żytnia I do 65% 32.— „

„ razowa do 95% 26.50 —

Otręby pszenne młakle przem. stand. 14.— 14.50

„ żytnie przem stand. 14.— 14.25

Peluszka 18.— 19.—

Wyka 20.50 21.50

Lubin niebieski 13.75 14.25

Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. —

Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50 1840.— 1900.—

Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50 — —

Len trzepany stand. Miory b. SPK — —

Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50 1820.— 1860.—

Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10 2060.— 2100.—

Kądział Horodziejska b. I sk. 216.50 1700.— 1740.—

Targaniec mocz. asort. 70/30 1100.— 1200.—

Sygnatura: Km. 620/36, Km. 333/34 i Km. 336/34.

### Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębockim rewiru Głębockie, inż. Józef Skowroński, mający kancelarię w Głębockim, ul. Poselska Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. po daje do publicznej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim Głębockie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej, przetargu należącej do dłużnika Łozdowskiego Władysława nieruchomości pod nazwą folw. Alchimowszczyzna, gminy Hołubickiej, pow. Dziśnieński, woj. Wileńskiego, składającej się z ok. 23,287 ha mniej więcej lub ile się w naturze okazie gruntów z zabudowaniami, hipotekowanymi, Nr. ks. hip. 5151/B Wydz. Hip. Sądu Okr. w Wilnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6950 gr., cena zaś wywołania wynosi zł. 5212 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 695.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą do wodu, że wniosły powództwo o zwołowanie nieruchomości lub jej części do egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18 ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Głębockim, ul. Zamkowa.

Dnia 27 kwietnia 1937 r.

Komornik: Inż. J. Skowroński.

### UWAGA!

KUPCY, RZEMIEŚNICY, WŁAŚCICIELE

NIERUCHOMOŚCI I ROLNICY!

Najkorzystniejsza lokata kapitału, najłatwiejsze uzyskanie pożyczki przy najniższym oprocentowaniu, tylko w Ludowym Banku Spółdzielczym w Lidzie, ul. Pierackiego nr. 1, telefon Nr. 43.

W roku 1936 Bank udzielił pożyczek w kwocie 160.000 zł. w czym — 25.000 zł. na wykończenie rozpoczętych budynków na terenie m. Lidy.

Za złożone wkłady w Banku — odpowiada 2000 jego członków całym majątkiem.

Tajemnica wkładów zastrzeżona art. 52 Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.

Ustawy o spółdzielniach.



## Na Zielone Świątki

Zastępcą:

„Reprezentant”, Wilno, Wielka 30.

Niezrównana książka z przepisami d-ra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sa ma” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszego zastępcy. Cena obniżona 30 groszy.

### Próbnik od BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI

## KOWALSKINA

Przy przeziębieniu

Grypie i katarze

DOKTOR MED. J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szp. Sawioz

Choroby skórne, weneryczne, kobiece

Wileńska 34, tel. 18-68

Przyjmuje od 5—7 w

DOKTOR MED. J. Anforowicz-Szczepanowa

Choroby skórne, weneryczne, kobiece

przyjmuje 8—9, 12—1

14—7

Zamkowa 3—9

DOKTOR Zeldowicz

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow.

od godz. 9—1

15—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczow.

od godz. 12—2 i 4—7

wiecz. ul. Wileńska 28

m. 3, tel. 2-77.

DOKTOR MED. Zygmut

Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe

ul. Zamkowa 15,

tel. 19-60. Przyjmuje

od 8—1 i od 3—8.

DOKTOR WOLFSON

Choroby skórne, weneryczne, i moczopłowe

Wileńska 1,

tel. 10-67. Przyjmuje

od 9—1 i 5—8

DOKTOR ZAURMAN

choroby weneryczne, skór. i moczopłowe

Szopena 3, tel. 20-74

Przym. 12—2 i 4—8

AKUSZERKA Śmiałowska

oraz Gabinet Kosmetycz. odmiładzanie cery,

usuwanie zmarszczek, wągrow, piegów,

brodawek, lupieżu, usuwanie tłuszczu z

błoder i brzucha, kremy odmiładzające,

wanny elektr., elektryzacja. Ceny przystępne

Porady bezpłatne. Zamkowa 28—8

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg

Ofiarnej (ob. Sądu)

Do sprzedania PLAC

na Zwierzyniecu tuż przy ul. Tomasza Zana.

Tanio. Informacje: ul. Zakrzewowa 15 m. 6

g. 15—17.

Do sprzedania PLAC

na Zwierzyniecu tuż przy ul. Tomasza Zana.

Tanio. Informacje: ul. Zakrzewowa 15 m. 6

g. 15—17.

Do sprzedania PLAC

na Zwierzyniecu tuż przy ul. Tomasza Zana.

Tanio. Informacje: ul. Zakrzewowa 15 m. 6

g. 15—17.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Konto P.K.O. 700.312  
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.  
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4  
Lida, ul. Zamkowa 41  
Baranowicze, ul. Narutowicza 70  
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stomil,  
Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsl. w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.